Redakcja tel. [illegible] Administracja tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" [illegible] do domów 40 gr. Od dnia [illegible] r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi [illegible] zł. [illegible] gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum [illegible] bezpłatne. Rękopisów [illegible] redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy

Echo

Rok XI. Nr. 10. Łódź, czwartek, 10 stycznia 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. mm 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Ch. D. przepowiada zatwierdzenie prezydjum m. Łodzi

PO PROCESIE O ZAJŚCIA 3-go MAJA

Klub Narodowy i radni Ch. D. będą głosować solidarnie.

ŁÓDŹ 10.1 Z łona Ch. D. podają następującą charakterystykę sytuacji na terenie Rady Miejskiej.

Sprawa zatwierdzenia Rady Miejskiej w Łodzi pozostaje w zawieszeniu. Decyzja władz nastąpi podobno w drugiej połowie stycznia. Mówi się, że jest ona uzależniona od wyniku procesu, jaki wytoczono kilku działaczom Str. Narodowego w związku z głośnemi zajściami w dniu 3 maja 1934 r.

Przestano natomiast plotkować na temat, że narodowa opozycja nie będzie mieć większości. Aczkolwiek bowiem z klubu Obozu Narodowego wystąpiło 4 radnych Ch. D. (do czego przyczyniło się postępowanie niektórych działaczy Str. Narodowego) to jednak z tej strony nie otrzyma BBWR. żadnej pomocy. Mówi się wprawdzie o członkach Ch. D. że.. składali noworoczne życzenia dla inż. Wojewódzkiego ale wiadomem jest, że Klub Narodowy i radni Ch. D. będą głosować solidarnie. Na wypadek niezatwierdzenia obecnego prezydjum, członkowie Ch. D. ponownie poprą kandydatów Obozu Narodowego.

Porozumienie ułatwi pracę nad uporządkowaniem całej gospodarki miejskiej. Dwa przedewszystkiem zadania stoją tutaj przed nową Radą Miejską. Pierwsze — to ograniczenie subwencyj i zasiłków, które dawniej wypłacano bardzo hojnie różnym organizacjom o charakterze niby oświatowym, ale w rzeczywistości będących

ekspozyturami partyj,

Radni Ch. D. stoją na stanowisku, że miasto może zasilać instytucje dobroczynne i naprawdę oświatowe, ale nie może karmić różnych agitatorów, zwłaszcza żydowskich.

Druga rzecz — to wzmocnienie żywiołu polskiego i chrześcijańskiego w

administracji miejskiej.

Dużo ważnych stanowisk znajduje się w rękach żydów.

Uzyskane w ten sposób znaczne oszczędności powinny pójść na opiekę społeczną i zatrudnienie bezrobotnych.

—:o:—

ZGON DYREKTORA ELEKTROWNI

PROFESOR EDWARD ULMANN
naczelny dyrektor łódzkiej Elektrowni, zmarł przeżywszy lat 65.

Dyr. Ulmann zmarł nagle w pociągu na terytorjum Niemiec, w drodze ze Szwajcarji do Polski.

Wagon ze zwłokami odczepiono w Norymberdze, gdzie w piątek odbędzie się spalenie w krematorjum.

TRZY OFIARY EKSPLOZJI

bezwonnego gazu ziemnego.

LWÓW, 10. 1. — We Lwowie nastąpił katastrofalny wybuch gazu, który pociągnął za sobą 3 ofiary w ludziach.

Eksplozja wydarzyła się na Persenkówce na stacji rozdzielczej gazu ziemnego, doprowadzanego rurami z kapalni nafty w Daszawie.

Na stacji tej odbywa się t. zw.

perfumowanie gazu ziemnego,

a wybuch nastąpił z niewyjaśnionej narazie przyczyny.

Ofiarą katastrofy padł inż. Kazimierz Sznajkar, robotnik stacji rozdzielczej Stanisław Padlewski i szofer Roman Dombycz.

Inż. Sznajkart doznał groźnych poparzeń III stopnia na głowie i całem ciele. Padlewski i Dombycz II stopnia na twarzy i rękach. Rannych przewieziono na klinikę dermatologiczną szpitala powszechnego. Stan inż. Sznajkarta jest bardzo ciężki i lekarze nie rokują wielkich nadziei.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja sądowo-policyjna, która prowadzi dochodzenia.

Przyczyną eksplozji było wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nieostrożne obchodzenie się z ogniem, oraz bezwonność gazu daszawskiego, którego ulatnianie się ktoś z personelu, obsługującego stacje rozdzielczą niepoczuł i spowodował wybuch.

Urządzenie wewnętrzne stacji rozdzielczej zostało zniszczone, straty są bardzo znaczne.

Dolar 5.24

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,26 w płaceniu 5,24; dolar złoty w żądaniu 8·92w płaceniu 8,91; funt angielski w żądaniu 26, w płaceniu 25,80 rubel złoty w żądaniu 4·60, w płaceniu 4,58; marka w żądaniu 1,92 w płaceniu 1,91; za 100 franków francuskich w żądaniu 35·00 w płaceniu 34·90 Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,24.

Życie całej Polski

ucierpiało wskutek mrozu.

PTACTWO GINIE MASOWO.

Warszawa, 10·1 Trwający w całej Polsce mróz odbija się także na tętnie życia, które słabnie, ulice pustoszeją, bo wychodzą tylko ci, którzy muszą, dowóz żywności przez włościan jest w dalszym ciągu skąpy, zachodzą wypadki coraz częstsze zaczadzenia spowodu przedwczesnego zamykania pieców dla wzmożenia ciepłoty w mieszkaniach, zamarzają nieochronione rury gazowe i wodociągowe, zaobserwowano też, że od mrozu

padają wróble

Nieustraszeni są jedynie tylko sportowcy, którzy korzystają ze ślizgawki i nart, przyczem narciarze znajdują się oczywiście w zupełnie innych warunkach w górach.

Z poszczególnych miejscowości nadchodzą mniejwięcej zgodne wiadomości o stanie mrozu.

W Nowogrodzkiem ruch pieszy i kołowy zmalał zupełnie tak daleko, że nawet autobusy, kursujące na linji Nowogródek i dworzec kolejowy Nowojelnia, stanęły w mieście szerzy się epidemia grypy.

Warstwa lodu na rzekach ulega w dalszym ciągu zgrubieniu. I tak na rzekach Wołynia grubość lodu dochodzi do 20 cm. Na zamarzniętej części zatoki Puckiej rybacy podróżują saniami, zaprzężonemi w konie.

Łódź, 10. 1. — Mrozy przysporzyły sporo pracy miejskiemu pogotowiu ratunkowemu, przez stacje którego w ciągu dnia wczorajszego przewinęło się — —

do czterdziestu osób

z poodmrażanemi uszami i nosami. Kilka z tych wypadków było poważniejszych, reszta to odmrożenia lekkie.

Sporo osób z odmrożeniami zgłosiło się również w ciągu dnia wczorajszego na stację pogotowia Ubezpieczalni Społecznej.

POPISY MISTRZA NA LODOWISKU ŁKS-u

Dziś bawi w Łodzi mistrz łyżwiarski, Staniszewski, który w godzinach popołudniowych zademonstruje dla zainteresowanych prawdziwe piękno jazdy na łyżwach.

Początek o godz. 16-ej.

Laureatka państwowej nagrody literackiej.

Znakomita poetka Kazimiera Iłłakowiczówna otrzymała nagrodę literacką Ministerstwa W. R. i O. P.

Trzech mężczyzn w płonącym szybie

Wszyscy odnieśli ciężkie poparzenia.

SIEMIANOWICE 10.1 Wydarzył się na terenie licznych jeszcze „biedaszybów" pod Siemianowicami straszny wypadek. Do jednego z szybików weszło celem wydobycia węgla

trzech bezrobotnych

z Chorzowa III, mianowicie niejaki Rudolf Gregor, Paweł Korzeniec oraz Józef Cupka liczący ponad 40 lat.

W chwili, gdy bezrobotni znajdowali się pod ziemią w głębi szybiku, z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł nagle w szybiku pożar który objął cały szybik. Dzięki natychmiastowemu podjęciu akcji ratunkowej, zdołano wszystkich trzech wydobyć z płonącego szybiku przez sąsiedni szybik na powierzchnię.

Okazało się jednak, że odnieśli oni bardzo poważne poparzenia na głowie, szyi oraz na całem ciele, wobec czego odstawiono ich natychmiast do szpitala w Siemianowicach. Stan zdrowia wszystkich trzech ofiar katastrofy jest bardzo poważny. Władze przystąpiły natychmiast do zabezpieczenia terenu oraz stwierdzenia przyczyn pożaru.

EKSMISJA PODCZAS SUROWEJ ZIMY.

Krwawa walka o puste mieszkanie.

Łódź, 10.1 W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych właściciel posesji przy ul. Malczewskiego 52 (14 komisarjat policji) na mocy wyroku sądowego wyeksmitował rodzinę robotnika Jana Kostrzyckiego. Po wyniesieniu rzeczy Kostrzycki wraz z żoną i kilkorgiem dzieci zainstalował się w bramie domu. Wieczorem około godziny 10 inni lokatorzy usiłowali wnieść rzeczy wyeksmitowanego spowrotem do mieszkania. Przeciwił się temu właściciel domu oraz zięć jego niejaki Mrozik.

Mrozik uzbrojony w kij stanął przed progiem pustego mieszkania i uderzył usiłującą wejść żonę Kostrzyckiego — Józefę. To dało sygnał do ogólnej bójki, która z korytarza przeniosła się na podwórze. Zięć gospodarza wpadł w istną furję i trzymanym kijem rozdzielał razy

na prawo i lewo.

W wyniku odnieśli obrażenia ciała wyeksmitowani małżonkowie, również nieszczęśliwemu wypadkowi uległa ich córeczka — 8-letnia Józefa Kostrzycka. Dziewczynka została również uderzona kijem, przyczem usiłując zbiec przed dalszemi razami pośliznęła się tak nieszczęśliwie, że upadła i odniosła złamanie ręki. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł dziewczynkę na kurację do szpitala. Obojga poturbowanym Kostrzyckim udzielono pomocy na miejscu.

Bójka ostatecznie zlikwidowana została przez policję, która awanturniczego Mrozika pociągnęła do odpowiedzialności.

Rodziną wyeksmitowanego Kostrzyckiego zaopiekowali się sąsiedzi.

STYCZEŃ
12
SOBOTA
OTWARCIE
SKLEPU DETALICZNEGO
Fabryki Czekolady
Fuchs
Łódź, Piotrkowska 97 (róg Andrzeja).
Codziennie specjalny transport samochodowy z Warszawy.

CZYŻBY ZNOWU ŁÓDŹ?

Waliza z fałszywemi pieniędzmi.

Masowy kolportaż falsyfikatów.

Bydgoszcz, 10. 1. — Wydział śledczy w Bydgoszczy wpadł w tych dniach na trop niezwykłej afery fałszerskiej, która nietylko, że łączy się niewidzialnym splotem nici z wieloma innemi miastami Polski, ale przekracza swemi rozmiarami wszystkie dotąd przez policję bydgoską wykryte. Ostatnia afera rozmiarami swemi przyćmiewa wszelkie dotychczasowe próby konkurowania

z mennicą państwową.

Chodzi tu o aferę zakrojoną na wielką skalę.

Po ostatniej likwidacji szajki kolporterów fałszywych pieniędzy, która posiadała swoją „centralę" w Łodzi. — Bydgoszcz przez czas jakiś odetchnęła. Dopiero w ostatnich kilku tygodniach pojawiać się poczęły początkowo rzadziej, a później coraz to częściej fałszywe monety 5-cio i 10-ciozłotowe, które w niepokojących ilościach nadsyłał do władz bezpieczeństwa miejscowy oddział Banku Polskiego, oraz urzędy pocztowe. Policja wytężyła czujność, jednak kolporterzy

działali nieuchwytnie,

ale zato coraz to śmielej. Wkrótce Bydgoszcz poczęła przechodzić istną inwazję fałszywych monet, a kupcy z konieczności [illegible] [illegible] sztukę bilonu. W ostatnich dniach grudnia w pewnej „hali groszowej" przy ul. Długiej w Bydgoszczy zawezwany przez sprzedającego policjant ujął niejakich Stanisława i Michalinę małżonków P., którzy usiłowali płacić falsyfikatami. Pozornie ten drobny fakt ze względu na podejrzaną kondycję przytrzymanych skłonił bydgoską brygadę śledczą do intensywnych dochodzeń, które już wkrótce uwieńczone zostały niespodziewanym sukcesem.

Po dłuższych i żmudnych dociekaniach, przesłuchach i rewizjach — w ręce wywiadowców śledczych dostały się nietylko pojedyńcze monety podrabiane, lecz cała walizka, zawierająca zgóra za 1.000 złotych falsyfikatów 5 i 10-ciozłotowych. Między fałszywemi dziesięciozłotówkami znajdują się również monety najnowsze,

z podobizną marszałka Piłsudskiego.

Bliższe szczegóły tej afery fałszerskiej trzymane są ze zrozumiałych względów w ścisłej tajemnicy.

Falsyfikaty podrobione są nader zręcznie. Wprost trudno odróżnić monety fałszywe od prawdziwych, tak, iż Wydział Śledczy do segregacji zawartości walizki zawezwać musiał eksperta z Banku Polskiego.

Małżonkowie, których pełnego nazwiska ze względu na toczące się dalsze śledztwo podać nie możemy, odmawiają podania źródła pochodzenia fałszywych monet. Przypuszczać należy, że i w tym wypadku centrala fabryki mieści się w Łodzi a ekspozytura w Bydgoszczy.

Redukcja mężatek

w Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach.

PABJANICE, 10. 1. — W związku z przeprowadzaną reorganizacją Ubezpieczalni Społecznej w Pabjanicach zaszła konieczność

zastosowania redukcyj urzędników,

zatrudnionych w biurach Ubezpieczalni.

Z tej przykrej czynności dyrekcja wyszła w sposób charakterystyczny wymawiając pracę

tylko mężatkom,

których mężowie pracują.

Dalsze redukcje urzędników w Ubezpieczalni przewidywane są dopiero po upływie kilku miesięcy.

Znamienne orzeczenie sądu
w sprawie małej miljonerki.

Miasto Watykańskie 10-1

Charakterystyczne orzeczenie w obronie wychowania religijnego ogłosił niedawno sąd najwyższy stanu New York. Chodziło o dziesięcioletnią Glorję Morgan Vanderbilt ze znanej rodziny miljonerów amerykańskich. Mimo że opiekę nad dziewczynką, która jest katoliczką, powierzono protestantce (ciotce dziecka ze strony ojca), sąd zarządził, by opiece dziecka dodano do pomocy nauczycielkę wyznania katolickiego, której obowiązkiem będzie przygotować dziewczynkę do Komunji św. i bierzmowania i uczęszczać z nią na Mszę św. we wszystkie niedziele i dni świąteczne.

Macocha otruła pasierbicę?
Zagadkowa śmierć młodej dziewczyny.

Z Gniezna donoszą:

Około godz. 7.30 wezwano lekarza do rodziny Głuchowskiego, mieszkającej w rzeźni miejskiej w Gnieźnie, do chorej 19-letniej córki Ireny, która w ciągu nocy

nagle zasłabła.

Gdy dr. Urbański przybył około godziny 7.45, nastąpiła już śmierć. Oględziny zwłok i cały przebieg nocnej choroby wydały się dr. Urbańskiemu podejrzane, wobec czego powiadomił on urząd śledczy o swem spostrzeżeniu.

Na skutek tego doniesienia przybyło niebawem trzech wywiadowców, którzy po wstępnych dochodzeniach obłożyły zwłoki aresztem. Aresztowano macochę zmarłej, Helenę Głuchowską.

Jak zdołano narazie stwierdzić, Franciszek Głuchowski, urzędnik rzeźni miejskiej w Gnieźnie, jako wdowiec przed 3 laty

ożenił się ponownie.

Pomiędzy zmarłą Ireną a żoną Głuchowskiego Heleną dochodziło w ostatnich czasach do scysyj na tle niemożności znalezienia od Bożego Narodzenia pracy. Zachodzi podejrzenie, że denatka otruła została arszenikiem.

Tajemnicza śmierć młodej dziewczyny wywołała w Gnieźnie duże poruszenie.

—:—

Baczność, Nowi i Starzy
P. T. Prenumeratorzy!
wszyscy, którzy wyrównają zaległości i wpłacą prenumeratę „Echa" do dnia 20 stycznia 1935 r. włącznie otrzymają w drodze wyjątku
BEZPŁATNIE
KALENDARZ
na 1935 rok
Wydanie własne.
Kalendarz, ten który dziś ofiarujemy naszym P.T. Prenumeratorom stanowić będzie cenną i trwałą ozdobę każdego domowego księgozbioru.
A więc zatem P.T. Prenumeratorzy, którzy do dn. 20 stycznia włącznie wpłacą prenumeratę bezpośrednio w administracji, ul. Piotrkowska 11 lub Żwirki 2 (Karola) albo też przez inkasenta zgóry za m-c styczeń 1935 r. (zł. 2.50), otrzymają wyżej wymieniony Kalendarz bezpłatnie natychmiast.
Prosimy zatem nie pomijać nadarzającej się okazji natychmiast wpłacić aby otrzymać kalendarz w wymienionym wyżej terminie.
Po tym terminie bezpłatne wydawanie nie będzie uskuteczniane.
UWAGA: Nasz ilustrowany Kalendarz książkowy otrzyma każdy nowo zgłoszony prenumerator po pinceniu prenumeraty zgóry przynajmniej za 2 miesiące.

18-letni młodzieniec zastrzelił 9-letnią siostrę

Z Częstochowy donoszą:

Mieszkaniec wsi Pietrzyki, gm. Węglowice, niejaki Jeziorski Edward, lat 18, manipulując flowerem przypadkowo

spowodował wystrzał.

Strzał okazał się tragiczny, gdyż kula ugodziła w plecy 9-letnią jego siostrę Zofję.

Zanim pośpieszono z pomocą i zawezwano lekarza nieszczęśliwa dziewczynka zmarła.

—x—

DANCING „RODZINY WOJSKOWEJ"

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa" uprzejmie zaprasza na „Dancing", który się odbędzie w czwartek dnia 10 bm. w lokalu cukierni „Esplanada".

Początek o godz. 18-ej.

Wstęp łącznie z podwieczorkiem zł 1.50

Złodzieje nie boją się mrozu
i kradną co mogą.

Łódź, 10 stycznia Ubiegłej nocy niewykryci dotąd sprawcy włamali się do mieszkania Wacława Szkopiaka, przy ul. Blacharskiej 2, skąd skradli garderobę, bieliznę i główkę od maszyny do szycia. Skradzione rzeczy złoczyńcy wynieśli przez dach przylegających do mieszkania komórek. Poszkodowany liczy poniesione straty na sumę kilkuset złotych.

Z mieszkania Leona Zientery przy ul. Brzezińskiej 41 skradziono garderobę wartości 400 złotych.

Z mieszkania Rajzli Olej, przy ul Franciszkańskiej 15 skradziono maszynę do szycia swetrów wartości 700 złotych oraz gorderobę na sumę kilkuset złotych.

Z mieszkania Broni Tenenbaum, przy ulicy Śródmiejskiej 31 skradziono ubiegłej nocy garderobę wartości 500 zł.

ŻYCIE ZGIERZA.

ZA GROŻBĘ ZABÓJSTWA — 4 TYGODNIE ARESZTU.

Przed Sądem Grodzkim w Zgierzu znalazła się sprawa karna przeciw Herszlowi Skórkowskiemu, zam. w Zgierzu, któremu akt oskarżenia zarzuca, że dnia 5 listopada groził on zabójstwem Habie Feldonównie. Feldonówna o tej „miłej" nowinie zameldowała policji. Epilog znalazł się w sądzie, gdzie oskarżony Skórkowski tłumaczył się że Feldonówna zarzuty te czyni mu z zemsty! Wczasie przewodu sądowego okazało się, że oskarżony był już karany za podobne groźby względem Feldonówny. Sąd Grodzki po przesłuchaniu świadków uznał winnym oskarżonego zarzuconego mu przestępstwa i skazał go na 4 tygodnie aresztu. Nadto oskarżony został ukarany za zakłócenie porządku obrad grzywną zł. 50 z zamianą na 1 dzień aresztu.

DZIWNE PRZYGODY MIĘSA Z NIELEGALNEGO UBOJU.

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Zgierzu znalazła się sprawa z oskarżenia publicznego przeciw Elkowiczowi Janowi, rzeźnikowi zgierskiemu, u którego podczas rewizji znaleziono mięso wieprzowe pochodzące z potajemnego uboju w łóżku i na strychu. Podczas przewodu sądowego okazało się, że mięso to zostało dostarczone z przygodami. Oto policja naskutek meldunku udała się do oskarżonego celem dokonania rewizji w poszukiwaniu mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju. Oskarżony jednak nie otworzył policji, twierdząc że jeszcze

nie nadeszła pora.

Posterunkowy wezwał pomocy z komisarjatu. Tymczasem oskarżony chciał wszelkiemi sposobami ukryć mięso. Posterunkowi w pewnym momencie ujrzeli połowę wieprza na dachu domu, którą usiłowano przerzucić na sąsiednią posesję, jednak interwencja policji powstrzymała ich w tym zamiarze. Z chwilą gdy posłano po ślusarza oskarżony widząc, że dalszy opór jest bezużyteczny otworzył drzwi. Podczas rewizji znaleziono mięso w łóżku, na strychu owinięte w brudne szmaty i worki oraz pod schodami w warunkach wręcz niehigjenicznych.

Sąd Grodzki po przesłuchaniu świadków skazał oskarżonego na 100 zł. grzywny.

—:—

ŻYCIE PABJANIC.

ZAPALCZYWI LOKATORZY.

Właściciel domu przy ul. Kopernika w Pabjanicach, Ksawery Janio, usiłował wyeksmitować z zajmowanego w jego domu mieszkania lokatora Leona i Bronisławę Arkuszewskich, co jednak mu się nie udało.

Po przegranej sprawie Janio zapałał nienawiścią do Arkuszewskich i starał się im na każdym kroku dokuczyć. Pewnego dnia Janio spotkał lokatorkę Arkuszewską w obrębie swej posesji i

począł jej ubliżać.

Zaczepiona nie została dłużną i w rezultacie wywiązała się głośna kłótnia na oczach wszystkich sąsiadów, do której przyłączył się również sam Arkuszewski. Znajdując się w stanie najwyższego zdenerwowania, Arkuszewska uderzyła Jania w twarz.

Za ten znieważający czyn małżonkowie Arkuszewscy stanęli przed Sądem Grodzkim w Pabjanicach, który skazał zapalczywych lokatorów po 20 zł. grzywny, a w razie niećciągalności na 4 dni aresztu każdego z małżonków.

SPŁOSZONY ZŁODZIEJ.

Auerbach Alter, z zawodu szmaciarz, kilkakrotnie karany już za kradzieże, zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Poprzecznej 12 dobierał się do komórki Godlewiczów przy ul. Poprzecznej 10 z zamiarem kradzieży. Na tej czynności złapał go kupiec Eksztajn i schwytanego złodzieja oddał w ręce policji.

Notorycznego złodzieja Sąd Grodzki w Pabjanicach skazał na 2 miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

ZNIEWOLENIE.

Niejaka Sz. Z., zamieszkała w Pabjanicach przy ul. Zamkowej 8 zameldowała w urzędzie Pol. Państw. o napadzie, dokonanym na jej osobę i zgwałceniu, który to wypadek miał miejsce na polach wsi Bychlew, pomiędzy Pabjanicami a wsią Chocianów.

Nieznany poszkodowanej osobnik, po dokonaniu gwałtu, zbiegł. Policja wszczęła energiczne poszukiwania, trzymając się podanego rysopisu przestępcy.

—:—

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Komuniści francuscy organizują marsz bezrobotnych do Paryża na dzień 12 stycznia.

(—) Francuscy posiadacze przedwojennych papierów wartościowych rosyjskich zgłosili protest.

(—) Komisja spraw zagranicznych senatu uchwaliła rezolucję aprobującą warunkowo przystąpienie Stanów Zjednoczonych do trybunału międzynarodowego w Hadze.

(—) Rada ministrów uchwaliła wczoraj ratyfikacji szeregu konwencyj międzynarodowych.

(—) Rada miejska Suwałek uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe P. marszałkowej Piłsudskiej

(—) Sądząc z pośpiechu, z jakim jest przeprowadzana nowa konstytucja przez izby parlamentarne, w kołach politycznych twierdzą, że należy się spodziewać wyborów do sejmu i senatu już latem rb. Przyczem jeszcze przed wyborami zostanie uchwalona nowa ordynacja wyborcza do sejmu i senatu oraz nowy dekret prasowy.

(—) Aukcja 7000 skrzyń pomarańcz w Gdyni nie doszła do skutku spowodu wygórowanych cen.

(—) Wczoraj przyjechał do Warszawy z Berna pociągiem „Lux" nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanji sir Howard William Kennard z małżonką.

Na dworcu Głównym witali ambasadora dyrektor protokółu dyplomatycznego dr Karol Romer oraz członkowie ambasady angielskiej w Warszawie.

(—) Dyr. Wydziału Kanalizacji i Wodociągów w Łodzi inż. Jan Stulkowski obchodził 10-lecie swej pracy w wydziale.

(—) Wczoraj toczył się w Sądzie Okręgowym dalszy ciąg procesu przeciwko b. dyrektorowi Naruszkiewiczowi, b. wicedyr. Hanemanowi i Radzynerowi. Przesłuchani zostali wystawcy weksli, przeważnie robotnicy, którzy czynili to pod przymusem.

Dziś zostaną przesłuchani biegli.

(—) Jak donosi „Kurjer Polski", wobec wystąpienia czterech radnych klubu Ch. D. z bloku ze Stronnictwem Narodowem, wybór posła Rymara na prezydenta m. Łodzi nie zostanie zatwierdzony. Ponieważ po secesji radnych Ch. D. reprezentacja łódzka nie posiada większości, któraby mogła wyłonić z siebie zarząd miasta, liczą się z mianowaniem komisarycznego prezydenta.

Podobno zostanie nim — jak donosi pismo — jeden z wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Dziś rano 18 stopni.
Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 10. 1. — W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano temperatura wynosiła 18 stopni poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy—19 stopni poniżej zera.)

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 757,9 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia.

Wiatry wschodnie z szybkością do 1 metra na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie.

—:—

Stalin zamówił futro w Wilnie.
Śladami jego poszli Mołotow i Kaganowicz.

Z Wilna donoszą:

Ambasada sowiecka zamówiła w jednej z tutejszych firm futrzarskich futra dla Stalina, Mołotowa i Kaganowicza. Skórki surowe zostały przysłane z Rosji Sowieckiej, robota kuśnierska i krawiecka zaś zostanie wykonana w Wilnie. Dla Stalina szyją futro ze skórek cybetowych, dla Mołotowa i Kaganowicza — oposy.

Jak widać, w Rosji jeszcze pamiętają o tradycjach kuśnierstwa wileńskiego i dygnitarze sowieccy na wzór swych poprzedników, tak jak i przed wojną i zamawiają swe futra w Wilnie.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dr. med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i płciowych
CEGIELNIANA 15,
Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 4 — 8 w niedziele i święta od godz. 9 — 1.
Tel. 149-07. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
Przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Dr. med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 — 2 od 6 — 8 po poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. MARKOWICZOWA
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

Dr. HALTRECHT
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
PIOTRKOWSKA 10. Telef. 245—21.
Przyjmuje od g. 8-ej do g. 11 rano, od 1.30 do 2.30 po południu i od 5 do 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w południe.

Doktór H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
PIOTRKOWSKA 56. Tel. 148-62
Przyjmuje codziennie od 9—12 rano 2—4 pp. od 7—9 wiecz w niedziele i święta od 10—1 w poł.
CENY LECZNICOWE.

Doktór WOŁKOWYSKI
przeprowadził się na ul.
Cegielnianą 11, tel. 228-02.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8—10, od 4—9, w niedziele i święta od 9 — 1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, telef. 122-73
czynna od r. 8 do 10 wiecz Porada 3 zł.

Dr. J. NADEL
akuszer — ginekolog
Przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92

Doktór SOŁOWIEJCZYK
specjalista chorób skóry i wenerycznych
Piotrkowska 99, tel. 144-92.
Przyjmuje od 1—3, 5—6 i 8—9 wiecz.

Doktór H. ROZANER
NARUTOWICZA 9, II piętro. Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8—10 rano i 5—8 wiecz. Od godz. 1—2 przyjmuje w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17.

Dr. med. S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 popoł.

Dr. med. Z. WEJS
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
(porady seksualne) przeprowadził się na ul
NOWOMIEJSKA 5
przyjmuje od 9—1 i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9—1 pp.

Doktór med. G. RYDZEWSKI
ul. ZAMENHOFA 6.
Choroby skórne weneryczne, włosów i niemoc
przyjmuje od 5.30—8 w niedziele i święta od 10-12

Dr. med. M. TAUBENHAUS
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11, Tel. 246-09.
Przyjmuje od 4 — 8 wiecz.

DR MED JAKOBSON
Chirurg
Spec. Chirurgja Kostna
(Złamania kości i zwichnięcia).
Dra STERLINGA 22 (Nowo Targowa)
telef. 174-42.

Dr. med. M. LEWINSONOWA
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE
(dla kobiet i dzieci)
PIOTRKOWSKA 86, front II p. Tel. 143-63.
Przyjmuje od 11 — 1 i 4 — 6 pp.
Ceny lecznicowe.

LEKARZ-DENTYSTA S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65
(Róg Lubelskiej).

Dr. med. A. KLESZCZELSKI
CHIRURG-UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych!
Narutowicza 16 (Piłsudskiego 76)
Telef. 127-79. — Przyjmuje od 4—6 p opo

MEBLE gotowe, pojedyńcze i komplety od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500 za kompletne urządzenie pokoju). Wszelka zamiana. Poleca wytwórnia S. Bernacki, Piotrkowska 275. tel 231-80.

HAFCIARKI do bajorkowej roboty potrzebne. M. Welner ul. 11 Listopada 74. Przybory i ozdoby wojskowe.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, stół, krzesła dębowe, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przeździecki.

ZGUBIŁEM portfel z dowodem osobistym i wartościowemi papierami, proszę znalazcę o łaskawe odesłanie za wynagrodzeniem ul. Targowa 17 T. Adamkiewicz.

MEBLE, sypialnie, brzoza, piramida, róża orzech. dąb, garderoby, łóżka, stoły krzesła, kredensy gabinety stylowe itd. sprzedaje tanio na raty, zamienia: stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel 231-80

JÓZEFA Wawrzonek zagubiła legitymację zapomogową nr. 36768 wyd. w odzi

CHOJNACKI Leon zam. ul. Kraszewskiego 20 zagubił legitymację służbową wydaną przez K. E. Ł. na rok 1935.

Żurnale mód
NA SEZON JESIEŃ — ZIMA
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEŃ"
Łódź, Andrzeja Nr. 2 tel. 112-93

„UWIELBIANA" — W „GRAND - KINIE"

Dzieje cudnej, poetycznej miłości słynnego poety angielskiego XIX wieku, Roberta Browninga, do ślicznej poetki, Elżbiety Barrett. Film ma charakter kameralny. Kilka fragmentów ulicy i parku, pozatem wszystko dzieje się w domu Barrettów. Film pełen wytwornego smaku i poczucia stylu ubiegłego stulecia.

Dzięki kulturze reżysera i świetnej grze artystów śledzi się fabułę z napięciem i zainteresowaniem, niekiedy

z biciem serca.

Gra czołowej trójki (Norma Shearer, Fredric March i Charles Laughton) — to prawdziwa uczta artystyczna.

Norma Shearer jest czarująca, pełna nieporównanego wdzięku, cudna w stylowych pięknych strojach, w których wygląda, jakby wyszła z ram starego portretu. Gra szlachetnie i precyzyjnie.

Rola Roberta Browninga jest niewielka ale wymaga romantycznej rzutkości. Fredric March odgrywa ją brawurowo. Psychopatyczną postać ojca, kryjącą w sobie potworne kompleksy, powstałe na tle życia rodzinnego, kreuje — Charles Laughton. Lęk, który roztacza dokoła siebie, udziela się widowni.

„JULIKA" W KINIE „CASINO".

Bezpretensjonalna i miła komedja muzyczna. Produkcja europejska staje się poważną konkurencją dla filmów amerykańskich. Nastrój, atmosfera i tematyka takich obrazów, jak „Maskarada", Csibi", „W wiedeńskiej kawiarence" i obecnie „Julika" bardzo odpowiada gustom i wymaganiom naszej publiczności.

Scenarjusz, choć nie oryginalny, jednak bardzo sympatyczny. Prosta, przyjemna historyjka karjery artystycznej Gitty Farkas oparta na szeregu zabawnych „qui pro quo"

i dowcipnych sytuacyj.

Reżyserja bardzo pomysłowa i staranna. Od pierwszej do ostatniej sceny znajdujemy się pod urokiem przemiłych melodyj i pięknego śpiewu Gitty Alpar. Jedynie fotografja nieco szwankuje.

Aktorzy grają doskonale, a zwłaszcza Gustaw Froelich jest nadwyraz kulturalnym szarmanckim amantem. Tytułowa bohaterka Gitta Alpar, śpiewa i tańczy porywająco. Bardzo dobry jest również Thibor v. Halmay.

Djalogi i piosenki w języku niemieckim bardzo wyraźnne.

KINO-REWJA AMOR
Pomorska 89 Dojazd tramwajami 0 i 4
Tel. 248-05. Najtańszy Teatr w Łodzi!!!
Od czwartku dnia 10 do niedzieli 13 stycznia 1935 r. włącznie
Zrzeszenie Artyst. Scen Łódzkich i Warsz. pod art. kier. J. SZYNDLERA prezentuje wielką rewję karnawałową w 14 obrazach pod tytułem
Na całą parę
Udział biorą: Hela Gryczyńska, R. Pregerówna, C. Dwaraczyńska, Bolesław Bolkowski, J. Lasota, J. Leński i J. Szyndler.
Dyrektor: Zamirowski. Kier. artyst. Szyndler. Kapelm. Kochanowski.— Początek w czwartek i piątek o godzinie 6, w soboty, niedziele i święta o g. 2. ostatni o g. 9.30 wieczorem.

Na ekranie Uroczy melodyjny film p. t. Na ekranie
Maleńka z Montparnassu
W roli głównej: GRAZIĄ DEL RIO

Oryginalny wybór miljonerki.

BLONDYNI GÓRĄ — ale brunet zwyciężył.

Avignon, w styczniu

Rzecz działa się w Avignon. Mieszka tu miljoner francuski, jeden z najzamożniejszych fabrykantów, Ditourneur, który miał tylko jedną córkę, słynącą z piękności Olgę. Olga ukończyła 20 rok życia, strzelił jej do głowy dość niezwykły — jak na pannę z miljonowym posagiem pomysł.

Pewnego pięknego dnia Olga umieściła w kilku pismach następujące oryginalne ogłoszenie.

„20-letnia panna z dobrej rodziny, do brze się prezentująca, o nieskazitelnej przeszłości — szuka męża. Posag 1 miljon franków. Warunki: 30 rok życia mężczyzny, który musi mieć dobre maniery i włosy blond. Fotografje wymagane".

Długi szereg dni spędzała Olga na czytaniu listów i wpatrywała się w podobizny reflektantów. Wreszcie spośród tej masy wybrała

24-ch młodych ludzi.

Każdy z nich pokolei zapraszany był do willi państwa Ditourneur na przeciąg jednego tygodnia.

Jako pierwszy przybył młody oficer-lotnik, mężczyzna bardzo sympatyczny i elegancki, który jednak więcej prawił o swoich wyczynach, aniżeli o miłości. W ciągu tygodniowej gościny Olga odwiedzała z oficerem kinoteatry, odbyła z nim szereg przejażdżek, tańczyła w swoim salonie przy muzyce radjowej itd. Gdy tydzień minął, pożegnała się serdecznie ze swoim gościem, a na pożegnanie rzekła: „Dowidzenia, panie porucznika, jeszcze pan o mnie usłyszy".

I tak pokolei przez 3 tygodnie przedefilowało 23 kandydatów do tronu małżeńskiego, a byli to lekarze, kupcy, urzędnicy, bokserzy, tenisiści i piłkarze... Byli to przeważnie młodzi, eleganccy ludzie,

wszyscy blondyni.

Niestety, za każdym razem Olga dochodziła do wniosku, że głównym celem ich dążeń jest posag miljonowy, natomiast ona sama do tego posagu miała być li-tylko dodatkiem. Była rozczarowana. W okresie takiej rozterki duchowej przedsięwzięła pewnego razu dłuższy samotny spacer w pole. Niespodzianie zerwała się gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem, który przemoczył Olgę do nitki. W tej arcyniemiłej sytuacji zjawił się nagle na polnej ścieżynie, jakby przez niebiosa zesłany, zwykły wózek folwarczny, który obok niej się zatrzymał. Z wózka zeszedł jakiś młody sympatyczny mężczyzna i drżącą z zimna Olgę uprzejmie zaprosił aby zajęła miejsce w wózku. Po kilkunastu minutach dowiózł ją do swego małego skromnego dworu, który był centralnym punktem jego kilkunastomorgowej fermy. Tu ugościł ją z wyszukaną grzecznością, pożyczył jej stare suknie zmarłej matki, poczem

przyjął ją śniadaniem.

W 14 dni później wszyscy dopuszczeni kandydaci w liczbie 24 otrzymali drukowane zaproszenia do odwiedzenia willi Ditourneurów najbliższej niedzieli. Wszyscy wyelegantowani na ostatni guzik i pełni nadziei przybyli do Avignon, sądząc, że każdy z nich jest właśnie tym wybranym. Niezmiernie zdziwili się gdy nagle znaleźli się razem w salonie Olgi. Ona sama siedziała na podjum, a dokoła niej ustawiono 25 foteli. Na 24 miejscach zajęli miejsca ci, którzy się ubiegali o jej rękę, 25-ty fotel pozostał pusty.

Olga wygłosiła do swoich wielbicieli następujące przemówienie: „Moi panowie! Dziękuję wam za przybycie i galanterję, jaką mi okazaliście. Wszyscy razem i zosobna jesteście bardzo sympatyczni... Jak wiadomo ustawy w naszym kraju zabraniają, abym wyszła za mąż za 24 mężczyzn, wobec czego po dłuższem zastanowieniu się dokonałam wyboru. Wybór ten nie padł na żadnego z was. Mam zaszczyt oznajmić, iż na mojego małżonka wybrałam p. Eugenjusza Tourtoulone, którego zaraz poznacie. Będę się cieszyła, jeśli panów będę mogła gościć na mojem weselu, a na pamiątkę pięknych, wspólnie spędzonych dni, proszę ode mnie przyjąć skromny upominek".

Na dany znak wszedł do salonu lokaj w liberji, który wniósł 24 srebrne papierośnice, na których wyryte było imię „Olga". Każdemu z 24 panów podał po jednej, poczem zaproszono narzeczonego, którego przedstawiono 24 kandydatom. Owym narzeczonym okazał się ów właściciel pobliskiej fermy. Od czasu pamiętnej burzy spacery Olgi powtarzały się coraz częściej i to wyłącznie w stronę dworku Tourtoulone'a. Rychło młoda dziewczyna zakochała się po uszy w wprzystojnym agronomie, który uczucie to odwzajemniał. Olga oświadczyła mu wprawdzie, że nie ma żadnego posagu, on jednak, śmiejąc się, odpowiedział: Kocham cię i

gwiżdżę na pieniądze

gdyż potrafię dzięki Bogu pracować. — Tourtoulone zrobił „wielki oczy", gdy się wkońcu dowiedział, że Olga jest zamożną panną i ma w posagu okrągły miljonek franków.

W czasie ostatnich świąt odbył się ślub Olgi ze swoim wybrańcem.

Najdziwniejszem w tym małym romansie, stworzonym przez samo życie, jest to, że młody małżonek zupełnie nie jest blondynem

lecz brunetem.

Orski.

Krwawa sprzeczka dyrektora z szoferem

Przykry incydent na dziedzińcu fabryki.

Na dziedzińcu fabryki przetworów smołowych przy pl. de la Gare w Wawrin (Francja Północna) rozegrał się

krwawy i tajemniczy dramat.

Robotnik Raymond Henocq, lat 29, był zatrudniony w tej fabryce, jako szofer auta ciężarowego. Onegdaj Henocq, powracając z Roubaix został zatrzymany w drodze przez defekt w motorze. W fabryce czekał na niego daremnie dyrektor, Jan Remy. Powróciwszy wreszcie do Wawrin, Henocq, zamiast odprowadzić zaraz samochód do fabryki, poszedł

najpierw na kolacje

do swego domu. Zniecierpliwiło to dyrektora, który doczekawszy się wreszcie powrotu zaginionego szofera zaczął mu robić wymówki. Między robotnikiem, a dyrektorem doszło na tem tle

do gwałtownej sprzeczki.

Świadkami jej były dwie kobiety; żona szofera i jej matka, Marja Quille, które znalazły się na dziedzińcu zupełnie niespodziewanie. Jedna z kobiet przyniosła ze sobą rewolwer. Nagle padł strzał. Kula ugodziła robotnika w brzuch, raniąc go bardzo niebezpiecznie. Zachodzi teraz pytanie kto strzelił i po co właściwie zjawiły się kobiety w dodatku uzbrojone w rewolwer. Według relacji dyrektora sprawa przedstawia się tak: W czasie sprzeczki, żona szofera wyciągnęła z torebki rewolwer i

zmierzyła się do dyrektora.

Widząc to, szofer usiłował odebrać żonie rewolwer. W trakcie szamotania się padł strzał i w ten sposób szofer został raniony. Zeznania kobiety są nieco odmienne, ale mniej prawdopodobne. Prawdę wtej zagadkowej sprawie ustalą władze śledcze, które wszczęły dochodzenia. Stan rannego jest dość groźny.

Nowa Zelandja w żałobie

Zgon najstarszego biskupa świata.

W mieście Wellington w Nowej Zelandji zmarł niemal w przeddzień 96ej rocznicy swego urodzenia arcybiskup metropolita nowozelandzki, ks. Franciszek Marja Redwood, najstarszy co do wieku biskup świata.

Urodzony 6 stycznia 1839 roku w okolicach Stafford w diecezji birminghamskiej w dzieciństwie wyemigrował z rodzicami do Nowej Zelandji, wskutek czego miasto Wellington mógł słusznie uznać za drugą ojczyznę.

W r. 1887, kiedy z zarządzenie Leona XIII utworzono metropolję w Wellington, ks. Redwood podniesiony został do godności arcybiskupiej. Do Europy przyjeżdżał kilkakrotnie, ostatnio mimo podeszłego już wieku, bawił w Rzymie w r. 1932 dla złożenia osobiście życzeń Piusowi XI z okazji 75 rocznicy urodzin.

Dwaj górnicy polscy utonęli w kanale

Pewien flisak, znajdujący się na pokładzie berlinki „Dole", stojącej wpobliżu ul. Motte w Lens usłyszał wieczorem charakterystyczny plusk wody, jakby do kanału wpadły

dwa ciała ludzkie.

Mimo panujących ciemności flisak spostrzegł jakiegoś człowieka, który usiłował dopłynąć do brzegu, ale widocznie mu się to nie udało, gdyż wkrótce nastała cisza. Flisak zawiadomił policję, która wszczęła poszukiwania. Nazajutrz wyłowiono z kanału zwłoki dwóch górników polskich, Józefa Golczewskiego lat 61 i Michała Rosady lat 56, obydwu zamieszkałych w Lievin. Śledztwo wykazało, że górnicy pobrali tragicznego dnia

zasiłki starości

i wracali późnym wieczorem do domu nieco podochoceni. Wskutek panujących ciemności górnicy zmylili drogę i wpadli do kanału, ponosząc śmierć tragiczną.

Komunistyczny mer na czele pochodu.

Protest przeciw niepłaceniu zasiłków.

Dla zaprotestowania przeciw zaprzestaniu płacenia zasiłków, 400 bezrobotnych udało się do merostwa w Aniche mając na czele samego mera Domes i jego zastępcę Dailly. Obaj ci panowie

są komunistami

jak i cała rada miejska.

Gdy jednak pochód ruszył, zdarzył się ciekawy wypadek. Oto komisarz policji zjawił się przed merem i spisał mu protokół karny za urządzenia publicznej manifestacji, co jest zakazane.

Manifestacja zakończyła się w podwórzu merostwa, gdzie Domes oświadczył, że już po 2 tygodniach nie będzie się więcej płacić zasiłków i wobec tego komuniści zaczną sprzedawać budynki gminne,

, aby uzyskać pieniądze.

W. J. LOCKE

OPUSZCZENI

5 Powieść Przekład autoryzowany.

STRESZCZENIE POCZĄTKU: Po opuszczeniu więzienia Stefan Chisely zastał drzwi rodzinnego domu przed sobą zamknięte. Iwonna Latour powitała go serdecznie na ulicy.

Oboje pojechali do parku, gdzie odbyli serdeczną rozmowę.

Po powrocie do domu zastała tam swego kolegę z estrady, który ją adorował bez wzajemności.

Stefan przybrał nazwisko Joyce i szukał posądę.

* * *

ROZDZIAŁ III. Z GŁĘBOKOŚCI.

— Wejdź pan tędy. Dyrektor chce z panem mówić — rzekł urzędnik podnosząc deskę kontuaru.

Joyce wstał z trzcinowego krzesła i poszedł za przewodnikiem. Przeszli przez pokój biurowy, w którym panował wielki ruch, i wkroczyli do gabinetu dyrektora. Przy biurku siedział starszy jegomość w złotych okularach. Słysząc wchodzących, podniósł oczy.

— Czego pan sobie życzy?

— Szukam pracy — odparł Joyce.

— Jakiejkolwiek pracy!

— Pracy?

Gdyby Joyce zażądał czapki tatarskiego chana dyrektor byłby się więcej nie zdziwił.

— Tak — odpowiedział wyrzutek. — Wszystko jedno jakiej mogę być urzędnikiem, kopista, posługaczem, gońcem, byle tylko pracować.

— Wykluczone! — odrzucił lakonicznie dyrektor.

— Czy mógłbym zostawić adres?

— Niema poco. Idź pan z Bogiem!

J... ...edł apatycznie na schody. Był to jeden z gmachów na Fenchurch Street, gdzie mieściły się urzędy miejskie, istny labirynt schodów i korytarzy. Całkowicie oszklone drzwi oznajmiały czarnemi literami nazwy biur. Joyce chodził systematycznie od drzwi do drzwi. Często szef nie chciał go przyjąć. Jeżeli zaś przyjął, to odprawił z kwitkiem. Po ostatniej odprawie jako że na wstępie przyjęto go łudząco uprzejmie, poczuł przypływ wzmożonego przygnębienia. Przystanął, zastanawiając się dokąd się teraz udać. Jedne nazwiska wyglądały zachęcająco, inne — odstręczająco. Złamany duch poddawał się przesądnym przewidzeniom. Dlaczego „Griffith & Swan" wydali mu się przyjaźni, a „Willoughby Bros" wrogi — pozostanie nierozwiązalną zagadką psychologiczną. Dość że skierował kroki ku drzwiom pierwszej z wymienionych firm. Ale odprawiono go od samego progu. Szefowie zajęci! Czy był wezwany? Z czem przychodzi? Jeżeli chce być przyjęty, niech wpierw poprosi listownie o naznaczenie dnia. Wycofał się i podążył ciężkiemi krokami na następne piętro. Wszędzie powtarzało się to samo.

Aż wreszcie potraktowano jego prośbę poważnie. Serce biło mu niespokojnie. Było to w firmie okrętowej. Dwaj urzędnicy wyjechali na urlop, trzeci tego właśnie dnia, zachorował. Brakowało pracowników. Młodszy wspólnik, energiczny młody człowiek, przyjrzał się przenikliwie petentowi, zgadując, że ma przed sobą inteligenta.

— Mógłbym panu dać tymczasową pracę. Byłbym nawet bardzo rad bo jesteśmy w kłopocie. Tylko, że musiałby pan okazać jakieś świadectwa.

— Niestety, żadnych świadectw nie mam, ale otrzymałem staranne wykształcenie, mam praktykę biurową i mógłbym panów zadowolić. Jestem samotnym człowiekiem — nie mam przyjaciół.

— Z czego pan ostatnio żył?

To naturalne pytanie ścisnęło go za gardło. Wiedział, że nim uzyska jakieś zajęcie, będzie musiał na nie odpowiedzieć. Nie obmyślił żadnej rozsądnej odpowiedzi, ufając słabo, że w krytycznej chwili sama mu przyjdzie do głowy. Ale wrodzona zwrotność zawiodła. Pomyślał tylko o hańbiącej przeszłości.

— Wolałbym o sobie nie mówić — odparł niezręcznie.

Młodszy wspólnik wzruszył dobrodusznie ramionami.

Pańska sprawa. Powinien pan jednak zrozumieć że nie możemy przyjąć człowieka nieznajomego nie mając żadnej rękojmi jego uczciwości.

Joyce popatrzył na niego błagalnie błyszczącemi oczyma, niby nowy Mojżesz na górze Nebo. Dopiero w tej chwili pojął całą beznadziejność swego położenia. Wszak nawet gońca nie przyjmą bez świadectwa uczciwości.

On nie mógł okazać świadectwa.

Wspólnik stał oparty o konsolę kominka, trzymając ręce w kieszeniach. Miał rumianą, starannie wygoloną twarz i uśmiechał się odniechcenia. Mówił rzeczowo, lecz uprzejmie. Wyglądał na dżentelmana. W Joyce'a wstąpiło szaleństwo rozpaczy. Zaczerwienił się po czuprynę i, zaciskając pięści po bokach, postąpił bezwiednie krok naprzód.

— Powiem panu prawdę! — krzyknął zduszonym głosem. — Mu... dać pracę, bo inaczej zginę z głodu. Dajcie mi pracę. Będę harował dzień i noc. Studjowałem w Oksfordzie. Mam praktykę adwokacką. Żyłem nad stan i przywłaszczyłem powierzone sobie pieniądze, których nie mogłem spłacić. Skreślono mnie z listy adwokackiej i dostałem dwa lata ciężkich robót. Od pięciu miesięcy dzień w dzień szukam pracy. Nie jestem taki głupi żeby się drugi raz narazić na to piekło. Na Boga! Pomóżcie mi wydźwignąć się z niedoli?

Wołał błagalnie drżącym głosem. Usta mu się trzęsły. Cały dygotał.

Młodszy szef zmienił pozycję nóg i włożył w oko monokl, który do tej chwili wisiał u kamizelki.

— Muszę przyznać, że czelności panu nie brakuje — zauważył swobodnie.

Joyce popatrzył na niego nieprzytomnie i odwrócił się bez słowa, poniżony, zgnębiony do głębi duszy. Szedł nadół łamanemi schodami czując zawrót głowy. Wstrząs był silny. Do innych drzwi nie mógł już pukać. Nazwiska na szybach wydymały się drwiąco. Wybuch śmiechu dwóch ludzi, którzy wyszli z jakiegoś biura na wyższem piętrze, odbił się echem o mury i zatargał jego nerwami. Puścił się biegiem i zatrzymał się dopiero na parnej ulicy. Blady z wyczerpania, oparł się o ścianę. Widział jak przez mgłę tłumy, płynące chodnikiem. Po paru minutach przyszedł do siebie na tyle, że ruszył z innymi. Szukania pracy zaniechał. Żałował, że dał się ponieść warjackiemu odruchowi. Wzdrygał się na wspomnienie cynicznej wzgardy, jaką mu odpowiedziano na szczerość. Stracił resztę szacunku dla siebie. Wydawało mu się, że wszyscy przechodnie widzą na nim więzienne piętno. Przewidzenie to stało się odrazu tak chorobliwe, że gdy kto się cofnął aby mu zejść z drogi, brał to za odruch wstrętu. Każdy policjant patrzył tak, jakby go poznawał. Sprzedawca groszowych zabawek przy Mansion House, który właśnie zdjął czapkę i drapał się po ostrzyżonej głowie, uśmiechnął się do niego poufale jak stary znajomy.

Nie mogąc znieść ulicy, Joyce schronił się do szynku na Cheapside, gdzie kazał sobie podać kieliszek whisky. Poczuł w żyłach miłe ciepło. Wypił jeszcze drugi i wyszedł na ulicę. Spirytus, działając na pusty żołądek, wywołał pocieszające zamroczenie władz umysłowych. Za dobrych czasów Joyce bywał w dobrym humorze pod wpływem wina, pijaństwa jednak nie uznawał. Teraz, będąc w tak żałosnym stanie, nie oparł się pokusie. Siłą rozpędu wędrował od baru do baru, ogłupiały, niepamiętny na nic świadomy tylko potrzeby zapomnienia. Wychodząc z ostatniej traktjerni na Fleet Street, potknął się na progu i upadł na chodnik bez przytomności.

Ocknął się wśród ciemności. Początkowo nie starał się zbadać, gdzie jest, ale, gdy poruszywszy się przypadkiem, o mało skądsiś nie zleciał, usiadł pośpiesznie i spuścił nogi, które dotknęły ziemi prędzej niż się spodziewał. Lekki wstrząs otrzeźwił go doreszty.

— Gdzie jestem? Wyciągnięta ręka dotknęła kamiennej ściany. Noga stuknęła o kamienną podłogę. Zrozumiał i zadygotał ze zgrozy. Był zamknięty w areszcie policyjnym. Pomimo, że w głowie mu się kręciło i gałki oczne bolały nieznośnie, strach przed rozgłosem sprawił, że wytrzeźwiał. Okropny dzień skończył się ostateczną klęską. Znów wsadzili go do więzienia. Znów będzie musiał przywdziać niepamiętne drelichy i drżeć przed spojrzeniem strażnika. Znów przyjdzie mu przeżywać tę samą hańbę. Wyobrażając następstwa swego wykroczenia, wyobraził sobie wszystkie okropności poprzedniej kary. Wstręt do siebie samego przyprawił go o mdłości. Kulił się na wąskiej ławce, trzymając się kurczowo za włosy. Więzienie pochłonęło go z duszą i ciałem.

d. c. n.

Polska Fabryka Wyrobów Gumowych
Primeros
PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zakład oczyszczania miasta zwiększył liczbę koszów ulicznych z 30 do 200 sztuk. Kosze te wystawione zostały na postojach samochodowych i konnych, na placach, posterunkach policyjnych itp. Kosze są obsługiwane przez całą dobę przez pracowników zakładu oczyszczania miasta. Na każdy kosz przeznaczono na dobę 25 kg. koksu i 5 kg. drzewa. Paleniska te będą czynne stale przy temperaturze powyżej 10 stopni mrozu.

* * *

Ostatnio władze administracyjne przeprowadzają energiczną akcję zwalczania tolerowania nierządu w hotelach. Jest bowiem publiczną tajemnicą, że pewna część mniejszych hoteli w Warszawie jest utrzymywana wyłącznie w tym celu. Władze dążyć będą do odbioru koncesji takim hotelom. W kilku takich wypadkach postawiono już odpowiednie wnioski. Decyzja zależy od miejskich władz przemysłowych.

* * *

Od dłuższego czasu już Związek właścicieli dorożek samochodowych notuje liczne fakty sprzedaży wozów przez swych członków i nabywania przez nich wzamian dorożek konnych, które nie są obciążone prawie żadnemi podatkami i utrzymanie których jest znacznie tańsze. Jednocześnie z tem idzie w parze masowa wyprzedaż taksówek, na reperacje których właściciele nie mają pieniędzy, gdyż wobec spadku obrotów nie pokrywają one obecnie nawet wydatków eksploatacyjnych. Taksówkę w średnim stanie można już nabyć za 200 złotych, a na szmelc są one sprzedawane po 50 — 60 złotych. Sam prezes Zarządu właścicieli dorożek samochodowych sprzedał niedawno swój wóz za 60 złotych. Wskutek tego istnieje obecnie w Warszawie jedenaście powszechnie znanych „cmentarzysk" taksówek przy ulicy Skierniewickiej 36, Leszno 53 i 52, 60 i 80, Okopowej 33, Ciepłej 7 i Grzybowskiej 39, 45, 47 i 67. Leży na nich obecnie przeszło 1.000 wozów różnych marek.

Czytelniku! Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, pozwól mi bezinteresownie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać, gdzie takowy można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł. w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podaję tylko niektóre: Antoni Szwed, Zębkowice, gm. Wójków Kościelne 10.000 zł., Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł., Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł., Frychel, Katowice, Brynów Wodospady 3 — 5.000 zł., Aksieniczyrówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łozinicki, Podhajce 5.800 zł. Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47. Psychografolog Szyller-Szkolnik. Ogłoszenie załączyć. Wielkie album chwalebnych protokułów towarzystw naukowych st. m. Warszawy, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzenia i sprawdzenia na miejscu.

Codziennie nowe uśmiechy Fortuny.

Sto tysięcy złotych, które padły w drugim dniu ciągnienia na Nr 138458, podzielą się czterej funkcjonarjusze kolejowi, zamieszkali w Stanisławowie. Wogóle kolejarze cieszą się względami Fortuny, która nie zapomina zresztą i o innych zawodach, darząc specjalną sympatją także wojskowych.

Trzeci dzień ciągnienia przyniósł wiele nowych wygranych z 30.000 złotych na czele. Tą ostatnią sumą podzielą się: dwie pracownice domowe, które kupiły jedną ćwiartkę do spółki, robotnik, właściciel sklepiku i urzędnik, posiadający po jednej z pozostałych ćwiartek.

Na fotografji uwidoczniony jest p. A. Bartman, właściciel firmy ekspedycyjnej w Warszawie, posiadacz jednej ćwiartki losu Nr. 171385, na który w dn. 4 b. m. padło 100.000 zł. Zaznaczyć należy, że dwie ćwiartki tego losu są zakwestjonowane, o czem już prasa donosiła. P. Bartman, jako posiadacz ćwiartki niezakwestjonowanej, mógł ją odrazu zrealizować i otrzymał już w Generalnej Dyrekcji swe 20.000 zł. P. Bartman gra na Loterji Państwowej od wielu lat. Dotychczas wygrywał tylko czasami drobne sumki, cierpliwie oczekiwał jednak na swą kolej i doczekał się nagrody.

Komu więc w tej loterji nie bardzo się powiedzie, powinien spróbować szczęścia w następnej, 32-giej, a może i jego spotka nagroda za wytrwałość.

Krateczki.

ZĘBY i TELEFON.

Przyjacielska pogawędka.

Zdarza się, że nawet taki rozsądny człowiek jak ja upadnie w pewnym momencie na głowę i zakłada sobie telefon. Właściwie wszystkiemu jest winna chęć oszczędzania pieniędzy. Zastanawiałem się mianowicie przed świętemi, czemby tu żonę zafundować na gwiazdkę, coby było i ładne i efektowne i tanie. Tak tanie, żeby nic nie kosztowało. I wpadłem na genjalny zdawało się wtedy pomysł. Mianowicie, korzystając, że Pasta ogłosiła bezpłatne instalowanie aparatów, kazałem u siebie w mieszkaniu założyć telefon.

Gwiazdka była piękna i imponująca, to prawda. W samą wigilję przybito do ściany aparat.

Ale od tego momentu straciłem spokój w życiu. Od tego momentu zaczęły się moje cierpienia, które skończyć może albo wyrzucenie telefonu, albo żony.

Co pół godziny w ciągu dnia, a co kwadrans wieczorem dzwoni moja żona.

— Jesteś?

— Jestem. Co chciałaś?

— Nic. Dzwonię tylko, żeby sprawdzić, czy pracujesz, czy też siedzisz w szynku.

— Widzisz, że pracuję, więc nie zawracaj mi głowy.

Któregoś dnia jednak straciłem cierpliwość i przymusowa abstynencja zaczęła mi zbytnio dokuczać, zaraz więc po telefonie żony szybko wymknąłem się do szynku. Całą godzinę był spokój. Po godzinie w Łodzi zaczęły się dziać straszne rzeczy. Telefony we wszystkich knajpach poprostu się urywały. Kelnerzy latali po wszystkich salach i kogoś szukali. Pikolaki oszalały się wylatywały na ulicę patrzeć, czy nie zobaczą tego, kogo szukali kelnerzy. Bufetowe były zdenerwowane tak silnie, że gościom zamawiającym czystą wyborową lały do kieliszków wermut, a zamiast śledzia marynowanego podawały konfitury w sosie pomidorowym. Właściciele lokalów z rozpaczy zaczęli wykuwać weksle. Słowem działy się niesamowite historje.

To moja żona szukała mnie telefonem po wszystkich knajpach. Znalazła mnie naturalnie. Od tego dnia chodzę tylko do takich restauracyj, w których niema telefonu. Początkowo usiłowałem chodzić tam, gdzie mnie nie znają i nie przyznawać się, że to mnie wołają do aparatu, ale nie udało się. We wszystkich mnie znano a właściciel, bufetowe kelnerzy, pikolacy i garderobiarze na klęczkach błagali mnie, bym pozwolił przyznać się, że jestem w lokalu i doszedł do aparatu.

Wściekłem się i wziąłem słuchawkę.

— Proszę — powiedziałem jaknajsłodszym głosikiem.

— To ty?

— Nie to nie ja.

— Nie rób warjata. Poznaję po głosie, że to ty.

— Ależ kochanie, mówię ci, że to nie ja, tylko całkiem kto inny. Jakiś obcy pan, nie rób mu więc awantur.

— Czyś ty zwarjował?

— Tak. Zwarjowałem! Zwarjowałem, że wogóle zakładałem telefon! Zwarjowałem, że wogóle kiedyś się ożeniłem! I uprzedzam, że zwarjuję niebezpiecznie, z furją mordercza, jeśli nie będę miał spokoju nawet w szynku! Że będę mordował i strzelał, jeśli będziesz telefonowała do mnie wówczas, kiedy chcę w ciszy i spokoju wypić kilka większych wódek!!!

W tem miejscu trzasnąłem słuchawkę o widełki i wróciłem do domu — po trzech dniach i trzech nocach, spędzonych w celach pedagogicznych w szynkach z telefonami.

POŻYCZKI.

Mieczysław Fabisiak zamierzał założyć sobie telefon. Ponieważ jednak nie posiadał pieniędzy na abonament obchodził znajomych i „pożyczał" od nich po kilka złotych. Między in. zaszedł do swego znajomego Antoniego Wardonia. Ten jednak zamiast żądanych trzech złotych w zdenerwowaniu wybił Mieczysławowi trzy zęby. Zrobiła się awantura, policja, protokół i t. d.

Sąd Grodzki skazał Antoniego Wardonia na 7 dni aresztu. Jerzy Krzecki.

KROPLE CZOSNKOWE Stosowane są przy arteriosklerozie, sklerozie i przy niektórych chorobach przewodu pokarmowego oraz dróg oddechowych. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem 3 flakony — 4,50 zł. 3 flakony — zł. 6.00. Apteka H. Rosenstadta i S-ki. WARSZAWA, Plac Grzybowski 10

BIAŁE ZĘBY? MYDEŁKO DO ZĘBÓW PASTA NA ELIKSIRZE CHERYS

Epileptyk wpadł do studni.

Niezwykła śmierć wieśniaka.

Kobryń. 10.1 od wł. kor. Mieszkaniec wsi Przyszychwosty, pow. kobryńskiego, Konstanty Rubaniuk, lat 28, wyszedł z domu w celu nakarmienia bydła i więcej nie powrócił.

W toku prowadzonych poszukiwań znaleziono zwłoki zaginionego Rubaniuka w studni, należącej do Pawła Została mieszkańca chutoru Guberja.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Rubaniuk był chory na chorobę św. Walentego i że miewał 3 razy dziennie ataki, w czasie których tracił do pewnego stopnia przytomność i błąkał się po polach do czasu minięcia ataku.

Odnalezienie zwłok w studni wskazuje na to, że w czasie gdy udawał się do studni w celu napojenia bydła, dostał ataku, wpadł do studni a nie mając żadnej pomocy poniósł śmierć przez utopienie się.

CHORZY NA PŁUCA Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU zmniejsza się kaszel. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach Skł. gł. apteka H. Rosenstadta, WARSZAWA, Pl. Grzybowski 10.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 10 stycznia wieczorem:

RASZYN.

15.45 Melodje operetkowe i rewjowe — płyty
16.45 Lekcja języka francuskiego — I. Roquigny
17.00 Teatr Wyobraźni. Oryginalne słuchowisko I. Dehnelówny p. t. „Dwa okna na V-em piętrze"
17.50 Skrzynka pocztowa — omówi M. Stępowski
18.00 Pogadanka rolnicza
18.15 F. Mendelssohn - Bartholdy: Trio D-moll op. 49
18.45 Co czytać? (szkic literacki) — wygł. L. Piwiński
19.00 Recital śpiewaczy z Katowic
19.20 Feljeton aktualny
19.30 Utwory w wykonaniu orkiestry salonowej A. Sandlera (płyty)
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Z. Terne (śpiew)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego
21.45 „Polskie drogi" (odczyt) — wygł. mjr. A. Bobkowski
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja"
22.45 Odczyt w języku włoskim z Krakowa
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
17.50 Łódzka skrzynka pocztowa — omówi red. J. Piotrowski
18.05 Muzyka z płyt
18.10 Repertuar teatrów
22.45 Muzyka z płyt

PIĄTEK, dnia 11 stycznia.

RASZYN.

6.45 Pieśń poranna
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt
6.52 Gimnastyka
7.15 Dziennik poranny
7.25 Chwilka pań domu
7.40 Zapowiedź programu
7.50 Koncert reklamowy
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Przegląd prasy polskiej
12.10 i 13.05 Koncert zespołu Ark. Flato
12.45 „Roboty włóczkowe" — wygł. B. Wernerówna
13.00 Dziennik południowy
15.30 Wiadomości o eksporcie polskim
15.35 Przegląd giełdowy
15.45 Koncert z Krakowa
16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu [illegible] ze Lwowa
17.15 J. Brahms: Sonata fortepianowa f-moll op. 5 w wykonaniu J. Wagnera
17.50 Przegląd wydawnictw — omówi prof. Mościcki
18.00 „Nowiny leśne" — omówi prof. J. Kłoska
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 Muzyka jazzowa w wykonaniu orkiestry B. B. C. z płyt
18.45 „Gospodarstwo łowieckie zimą" — wygł. prof. J. Domaniewski
19.00 Recital śpiewaczy W. Wermińskiej
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry P. Kerby'ego (płyty)
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Jak spędzić święto?
20.05 Pogadanka muzyczna wygł. prof. St. Niewiadomski
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej pod dyr. G. Fitelberga

W przerwie: Dziennik wieczorny oraz Jak pracujemy w Polsce?

22.30 Recytacje poezyj
22.40 Koncert reklamowy
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis"

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
18.00 Muzyka z płyt
18.10 Repertuar teatrów

Wobec znacznie zwiększonego zapotrzebowania na znaną SÓL MORSZYŃSKĄ przeczyszczającą, Zarząd Zdrojowiska Morszyn od 1 stycznia r. b. obniżył cenę na zł. 2.80 za flakon.

ARTRETYK
może się stać inwalidą
bo dolegliwości artretyczno - reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy.
Zioła magistra Wolskiego „Reumosa", zawierające rzadką roślinę chińską Schin - Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu.
Zioła ze znak. ochr. „REUMOSA"
do nabycia w aptekach i drogerjach składach aptecznych. Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

DZIECKO MYĆ - TYLKO SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA

HENRI FALK.

Pojednanie

— Historja ta zdarzyła mi się niedawno — oświadczył Lorieux. — Wobec tego, że skorzystać z niej mogą wszyscy mężczyźni — współbracia moi — uważam za słuszne wam ją opowiedzieć. Czy znacie moją przyjaciółkę, Lusię?

Większość z nas znała ją istotnie. Lusia Civry, młoda i rudowłosa piękność, od roku blisko stanowiła radość życia Lorieuxa... i kilku jego kolegów, jeżeli wierzyć złośliwym językom. Odpowiedzieliśmy więc zgodnym chórem, że Lusia — naszem skromnem zdaniem — była najczarowniejszem stworzeniem Bożem, ozdobą Paryża — stolicy świata.

— Jest istotnie bardzo ładna — rzekł Lorieux, połechtany w swej próżności. — Niestety charakter jej nie jest najlepszy, co jednakże nie przynosi ujmy jej wrażliwości: „Umysł twardy — serce miękkie", jak powiadają. Co do mnie, przyznać muszę, że bynajmniej nie jestem aniołem cierpliwości. Gdy wieczorami wracam do domu z biura, z głową nabitą cyframi, lubię, gdy spotyka mnie twarz uśmiechnięta i głos łagodny... Otóż Lusia zbyt często witała mnie z twarzą nastroszoną, a głosem przykrym...

Przyczyny jej niezadowolenia i skarg niezawsze pobudzały do współczucia: chodziło bądź o przyjaciółkę, która nie dotrzymała jej słowa i nie zjawiła się na umówione spotkanie; bądź o to, że inna kobieta miała ładniejsze futro od niej... Słowem: zanudzała mnie sprawami tak błahemi, że w większości wypadków ograniczałem się do milczenia, wznoszą ku niebu spojrzenie męczennika.

Z tego wynikały nieporozumienia:

— Przekonywam się — mawiała Lusia — niemal z dniem każdym, mój drogi, że sprawy, dotyczące mnie, nie zajmują ciebie wcale. Nie możesz chyba żądać ode mnie, żebym się pasjonowała elektrycznemi odkurzaczami, jakie wyrabiasz! Zwierzam ci się z moich pragnień i trosk, w mniemaniu, że przejmiesz się niemi, ponieważ zapewniasz mnie zawsze o swojem uczuciu. Widzę jednakże, że tyle cię one obchodzą, co zeszłoroczny śnieg. Rozmawiajmy zatem o twojej fabryce i odkurzaczach. Dużo ich sprzedajesz? Gadajmy o czekach, zmianach kursu, inkasach i kredytach bankowych! Słucham ciebie z przejęciem! Jest to niezwykle zajmujące, możesz mi wierzyć! Szczycić się możesz swoim talentem zabawiania kobiet rozmową... naprawdę!

Taki był ton, jaki wprowadziła do naszej rozmowy. Powtarzam raz jeszcze: nie jest z gruntu zła, ale uszczypliwa i gderliwa. Dość, że któregoś wieczora rozgniewałem się na serjo:

— Uprzedzam ciebie, że o ile nadal niedostępna ci będzie czuła powaga wspólnego pożycia, wolałbym...

Zamilkłem. Mimo to zrozumiała mnie:

— Wolałbyś rozstać się ze mną?...

Milczenie moje było potwierdzeniem jej słów. Rzekła gwałtownie:

— Bardzo dobrze. Nie potrzeba mi tego powtarzać po raz drugi! Jeżeli sądzisz, że życie moje w tym domu należy do przyjemności, mylisz się bardzo! Jestem młoda i ładna i stworzona do śmiechu i zabawy! A ty wyglądasz tak ponuro, jak bezrobotny sprzedawca sznurowadeł do butów! Wracam do mojej chrzestnej matki, która rada będzie przyjąć mnie do siebie.

— Twoja chrzestna matka? — pochwyciłem z ironją.

— Tak jest: chrzestna matka. Nie mam powodu mówić nieprawdy człowiekowi, z którym się rozstaję. Ty jesteś rad pozbyć się mnie, a ja jestem zachwycona, że pójść sobie mogę.

I w godzinę niespełna, po spakowaniu manatek, piękna złośnica opuściła mój dom.

Zostawszy sam, poczułem się bardzo... samotny. Chciałem spowrotem przywołać moją Lusię ukochaną, ale — jak wiecie — mam poczucie swej godności. Chodziło mi jednakże o sprecyzowanie, że nie ponosiłem żadnej odpowiedzialności co do naszego rozstania. Napisałem więc do niewdzięcznicy list bardzo spokojny, bardzo zrównoważony, lecz jednocześnie bardzo wzruszający, w którym rozpatrywałem wszystko dokładnie, przyznając się do własnych wad charakteru, lecz oświetlając również nieznośne cechy jej usposobienia. Był to naprawdę list wspaniały, zdolny wzruszyć i nawrócić każdą duszę, niezatraconą jeszcze ostatecznie...

Zadzwoniłem wreszcie na Jana, mego służącego, który wybierał się „po gazety", i wydałem mu polecenie rzucenia listu do skrzynki na poczcie głównej, znajdującej się o kilkanaście kroków od domu. Nie było jeszcze siódmej, liczyłem więc, że Lusia otrzyma list nazajutrz rano i [illegible] wożcią sposobu, w jaki nań zareaguje...

Dzień następny był niedzielą. Zazwyczaj w dzień świąteczny już o dziewiątej rano wychodzę na dłuższy spacer... Tym razem zostałem w domu i dobrze zrobiłem, bowiem około dziesiątej odezwał się dzwonek telefonu. Usłyszałem łagodny, niemal błagalny głos Lusi:

— To ty, kochanie?

— Tak jest, to ja...

— Wiesz, zdaję sobie sprawę obecnie... Byłam naprawdę przykra... Jak zawsze, miałeś i tym razem rację...

Zbyteczne będzie opisywać wam moją radość. Pewny zwycięstwa, oświadczyłem wspaniałomyślnie:

— Z chwilą, gdy uznajesz własne błędy, najdroższa, nie mówmy już o tem. Wszystko jest zapomniane.

— A zatem wrócić mogę? I z całym bagażem?

— Naturalnie. Czekam na ciebie.

Godzinę później Lusia znalazła się w mych objęciach. Ach! jej pocałunek! Wkońcu niech błogosławione będą nieporozumienia, kończące się podobnem pojednaniem!

Trzymając ją jeszcze w objęciach, szepnąłem w porywie czułej próżności:

— Jestem naprawdę rad z rezultatu mego listu.

— Z jakiego listu? — zapytała Lusia, ze zdziwieniem patrząc na mnie.

— Jakto? Dlaczego pytasz? Listu — oczywiście — który wczoraj wysłałem, i któremu zawdzięczam tę szczęśliwą przemianę w tobie...

— Nie otrzymałam żadnego listu od ciebie — oświadczyła.

— Czy być może? Tylko bez blagi — zadrwiłem przyjaźnie. — Jan własnoręcznie wrzucił list do skrzynki, wczoraj, przed siódmą wieczorem.

Głosem energicznym zawołałem Jana. Pojawił się natychmiast.

— O której godzinie wczoraj wieczorem wyekspedjowałeś mój list?

Jan zmieszał się, zbladł i rzekł głosem zrozpaczonym:

— Ach! nie wiem, jak przeprosić pana. Zapomniałem zupełnie o tym liście. Zaraz go zaniosę do skrzynki.

— Nie trudź się już. Zapóźno, bałwanie!

Zwróciłem się do Lusi, która przyglądała mi się badawczo. Wycedziła głosem głuchym i złośliwym:

— Bałwanem jesteś tylko ty, czy słyszysz? A więc sądziłeś, iż wróciłam do ciebie dlatego, że przeczytałam twoje słodkie słówka? Wróciłam do ciebie, bo mam serce, i żal mi było, że zrobiłam ci przykrość.. Ale nie potrzebowałam nikogo, a już najmniej ciebie, idjoto, by namówić mnie do skruchy! Jeżeli sądzisz, że twej wymowie zawdzięczać mogłam poznanie mych błędów, tem gorzej dla ciebie spowodu twej głupoty, twej obrażającej mnie głupoty! Idę sobie, a zapewniam ciebie, że tym razem na dobre!

Wyszła, trzasnąwszy drzwiami, i odtąd nie zobaczyłem jej więcej. Taka jest moja niepomyślna przygoda. Zdaniem mojem oświetla charakter niejednej kobiety. Dodam nawet, powtarzając opinję [illegible], że niejeden mężczyzna w takich wypadkach [illegible]. Tłum. L. M.

SPORT.

Heljasz przenosi się na Śląsk.

„Strzelec" stara się o zawodników

Ostatnio bawił w Katowicach znakomity miotacz kuli i dysku, Heljasz, który przeprowadził pertraktacje o przystąpienie do KS. Strzelec w Katowicach.

Heljasz już ma zwolnienie z Warty i jego przeniesienie na Śląsk przybiera formę tem realniejszą, że wkrótce na Śląsku otrzymać on ma posadę.

Pozatem do KS Strzelec zgłosił przystąpienie najlepszy sprinter śląski, Czyż. Nadmienić wypada, że omawiany klub jest dziś najczynniejszym klubem sportowym Śląska, liczy ponad 3000 członków i posiada liczne sekcje.

Dziś — ogólnopolskie zawody

młodzieży szkolnej

Dziś rozpoczynają się w Wilnie czterodniowe ogólnopolskie zawody młodzieży szkolnej w sportach zimowych. W programie dnia dzisiejszego — mecze hokejowe eliminacyjne i zawody w jeździe figurowej.

Jutro, w piątek, mecze hokejowe pomiędzy reprezentacjami a pozatem odbędą się zawody w jeździe figurowej i narciarski bieg drużynowy na 8 klm.

Sport w kilku słowach.

— W związku z Walnem Zgromadzeniem Ligi, które odbędzie się w Warszawie w dniach 19 i 20 bm. dowiadujemy się, że na zgromadzenie to wpłynął m. in. wniosek skazanego na spadek do kl. A. Podgórza, dotyczący głośnego swego czasu sporu „koszulkowego" między ŁKS-em a Warszawianką. Jak wiadomo w meczu rozegranym między ŁKS-em a Warszawianką w Łodzi zwycięstwo odniósł pierwszy raz ŁKS w stosunku 3:0, jednak mecz ten Wydział Gier i Dyscypliny unieważnił spowodu koszulek jednakowej barwy w jakich wystąpiły obie drużyny. Powtórny mecz w Łodzi przyniósł zwycięstwo Warszawiance, dzięki czemu uchroniła się ona od degradacji. Wniosek Podgórza na walne zebranie Ligi jest należycie umotywowany.

— Program walk sensacyjnego meczu bokserskiego o mistrzostwo drużynowe Polski między IKP a poznańską Wartą przedstawia się następująco: waga musza: Sobkowiak (W) — Gluba (IKP), waga kog. Wirski (W) — Spodenkiewicz (IKP), waga piórkowa: Kajnar (W) — [illegible]niakiewicz (IKP), waga lekka: Sipiński (W) — Banasiak (IKP), waga półśrednia: Anioła (W) — Taborek (IKP), waga średnia: Antczykowski (W) — Chmielewski (IKP), waga półciężka: Szymura (W) — Białkowski (IKP), waga ciężka: Pilat (W) — Krenc (IKP). Możliwe jeszcze, że w wadze koguciej wystąpi ze strony Warty doskonały technich Rogalski. Jak się dowiadujemy w kierownictwe sekcji bokserskiej IKP, wszyscy zawodnicy trenują usilnie i wykazują coraz lepszą formę, tak, że wystąpią doskonale przygotowani i z wiarą w zwycięstwo. Warta przyjeżdża do Łodzi w sobotę, by dać możność swym pięściarzom należycie wypocząć. Pozostałe bilety nabyć jeszcze można w firmie Z Kowalski Piotrkowska 62.

— Program meczu łyżwiarskiego Polska—Niemcy który odbędzie się definitywnie w dniach 25 i 26 stycznia w Garmisch Partenkirchen obejmować będzie jedynie konkurencje w jeździe szybkiej, a mianowicie: biegi 500, 1500 i 10.000 m. Barw Polski bronić mają Kalbarczyk i Dobrzyński.

— Terminy pozostałych meczów bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski przedstawiają się następująco: 13 stycznia w Łodzi: IKP — Warta i w Warszawie Makabi — Cujavia, 27 stycznia w Poznaniu Warta — Makabi i w Łodzi IKP — Cujavia, 17 lutego: w Inowrocławiu Cujavia — Warta i w Warszawie Makabi — IKP, 24 lutego w Inowrocławiu: Cujavia — Makabi i w Poznaniu Warta — IKP.

— W czasie konkursu skoków w Rabce wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Trener naszych narciarzy, Norweg Vaage, upadł przy skoku tak fatalnie, że złamał sobie kość nosową i zwichnął rękę.

— Zarząd polskiego związku hokeja lodowego zdecydował definitywnie wysłać naszą reprezentację do Davos. Skład zespołu jeszcze nie ustalony.

—O—

BIEG NARCIARSKI NA 50 KLM. O MISTRZOSTWO POLSKI ODŁOŻONY.

Narciarski bieg na 50 klm. o mistrzostwo Polski, który miał się odbyć w dniu 19 bm. w Krynicy, został przez zarząd PZN-u odwołany na czas nieokreślony, spowodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

ZIMOWE L. ATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI ODBĘDĄ SIĘ W LUTYM.

W dniach 2 i 3 lutego br. odbędą się w Przemyślu roczne zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w hali.

Program zawodów przedstawia się następująco:

50 m. pań i panów, 50 m płotki pań i panów, 500 m pań, 3000 m. panów, wdal zmiejsca pań, wdal pań i panów, wzwyż pań i panów, 4x50 m. pań, 6x50 m. panów, kula pań i panów, tyczka panów.

SKOMPLIKOWANA OPERACJA MISTRZYNI OLIMPIJSKIEJ.

Miss Georgia Coleman, mistrzyni olimpijska w skokach do wody (Los Angeles) ciężko zachorowała i przeszła skomplikowaną operację.

W wyniku operacji — Coleman będzie musiała zrezygnować z dalszej swojej karjery sportowo - zawodniczej.

Reprezentacyjna ósemka bokserska Berlina doznała niespodziewanie ciężkiej porażki w Düsseldorfie, gdzie przegrała do reprezentacji tego miasta 3:13.

IKP W PRZEMYŚLU.

Zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce panów.

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się w Przemyślu turniej finałowy w koszykówce panów o zimowe mistrzostwo Polski.

W turnieju startuje 8 zespołów, w tej liczbie 7 mistrzów okręgowych: Cracovia, IKP Łódź, KPW Poznań, Dror Lwów, Polonia Warszawa, Strzelec Bystra Śląsk, AZS Wilno, a pozatem mistrz Przemyśla.

ZEBRANIE.

Zarząd Oddziału Zw. Legjonistów Polskich w Łodzi zawiadamia wszystkich członków, że termin walnego zebrania oddziału przesunięty został na dzień 19 b. m. na godzinę 18.30 w pierwszym terminie, a na godzinę 19-tą w drugim i ostatnim terminie. Porządek dzienny niezmieniony.

CIEKAWY ODCZYT.

„Ujemne wpływy wielkiego miasta na życie społeczne".

Pod powyższym tytułem prof. dr. W. Chrupek staraniem Polskiej YMCA wygłosi odczyt w najbliższy piątek o godz. 20-tej.

Prelegent przedstawi jak człowiek wtrącony w mechanizm współczesnego wielkiego miasta traci biologiczne podstawy zdrowego bytu.

Odczyt ten odbędzie się w lokalu własnym Polskiej YMCA przy ul. Piotrkowskiej 86 (front III-e piętro).

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa fasolowa. Śledzie marynowane —kartofelki. Leniwe pierożki z serem.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **ZACHĘTA** Zgierska 26

Dziś i dni następnych 1) film egzotyczny upajający czarem swych pieśni p. t. **„Zakazana melodja"** w roli głównej JOSE MOJICA

2) Film miłości i zdrady, zbrodni i poświęcenia p.t. **„Głos skazańca"** w r. gł. LUCIEN MURATORE i WERA KORENE.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — 2:2 Mecz małżeński
Teatr Popularny (Ogrodowa) — Djabeł w Łodzi
Adria — Poco pracować!
Amor — Rewja „Na całą parę!" i Maleńka z Montparnassu
Bajka — I. Symfonja życia; II. Jej czar
Capitol — Śmierć odpoczywa
Casino — Julika
Corso — I. Rzymskie skandale; II. Legjon śmierci
Czary — I. Ślad o świcie; II. Arystokracja podziemi
Europa — Młody las
Grand - Kino — Uwielbiana
Metro — Poco pracować!
Mimoza — I. Csibi; II. Niewidzialny człowiek
Miraż — Koci pazur
Ludowy — Wielka księżna Aleksandra
Luna — Car - szaleniec
Palace — Wielkie wydarzenie
Przedwiośnie — Maskarada
Rakieta — Czy Lucyna to dziewczyna?
Record — I. W pogoni za księżycem; — II. Skarb na pustyni
Sfinks — I. Viva Villa; II. Miłość na rozkaz
Stylowy — Czar wiedeńskiego walca
Sztuka — Shańbiona
Tęcza — I. Tajemnica kajuty okrętowej: II. Zaledwie wczoraj...
Zachęta — I. Zakazana melodja; II. Głos skazańca

Z TOW. ŚPIEW. „HARFA".

Zarząd Twa Śpiew. „Harfa" w Łodzi — przy ul. Zamenhofa 38 najuprzejmiej komunikuje członkom i sympatykom T-wa że w dniu 13-go stycznia rb o godz. 16-tej w salonach Pol. Klubu Sportowego przy ul. Żeromskiego 88 odbędzie się „Tradycyjny — Opłatek" na który prosi o łaskawe przybycie członków i sympatyków T-wa.

Jednocześnie Zarząd Tow. Śpiew. „Harfa" komunikuje członkom, że w dniu 27 b. m. o godz. 17 w pierwszym terminie i o godz. 18-ej w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków odbędzie się przy ul. Gdańskiej 111 (parter, lokal S. M. P.) roczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie i wybór prezydjum; Odczytanie protokółu z walnego zebrania z dnia 1. 11. 1933 r.; Sprawozdanie zarządu: Wnioski zarządu i członków, wniesione na 7 dni przed walnem zgromadzeniem; wolne wnioski.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.85, styczeń 12.55, luty 12.59, marzec 12.64

LIVERPOOL: styczeń 6.93, luty 6.92, marzec 6.92

Egipska: loco 8.99, styczeń 8.58, marzec 8.58, maj 8.60

BREMA: loco 14.86, marzec 14.45, maj 14.75, lipiec 14.96

Waluty, dewizy i akcje

WAHANIA KURSÓW DEWIZ.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój spokojny, kursy zasadniczych odchyleń nie wykazały.

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.

W grupie pożyczek premjowych kursy uległy nieznacznym tylko wahaniom. 3% Poż Budowlana była droższa o 5 gr., Dolarówka obiegała po cenie o 20 gr. słabszej, serje 4% Poż. Inwestycyjnej natomiast zakupywano po kursie niezmienionym.

AKCJE — MOCNIEJSZE.

Przedmiotem tranzakcyj były trzy gatunki papierów dywidendowych.

Akcje Banku Polskiego w przebiegu zebrania podniosły się o 50 gr. na sztuce.

Bank Polski 96.00 — 96.50, Lilpop 10.10, Haberbusch 40.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 10. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny giełdowe: pszenica jara czerwona szklista 18.50—19.00. Reszta notowań bez zmiany. Ogólny obrót 3996 tonn, w tem żyta 1823 tonn.

POZNAŃ, 10. 1. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny tranzakcyjne: żyto 15.50. Ceny orjentacyjne: żyto 15.25 — 15.50, pszenica 15.50 — 16.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.75 — 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 — 18.25, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 26.75 — 29.25

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem Sekcji Odczytowej Odziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 13 stycznia rb. o godz. 12 min. 30 w południe w sali Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan ul Piotrkowska 113 kpt. dr. Malinowski wygłosi odczyt na temat: „Higjena naszych pomieszczeń". Wstęp bezpłatny.

WINSZUJEMY.

Jutro: Honoracie
Wschód słońca 7.41
Zachód słońca 15,46
Długość dnia 8,05
Przybyło dnia 0,17
Tydzień 2.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 31-EJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W piątym dniu ciągnienia loterji główne wygrane padły na następujące numery:

I CIĄGNIENIE.

zł. 10.000 — 173. 83220

zł. 5.000 — 3750 7066 19221 161426 163157

zł. 2.000 — 1444 11788 19695 31699 38991 — 49693 64501 70448 79043 95166 97336 100667 — 120413 132422 139584 140389 144479 148584 — 155032 157566 157556 162688 166481 167369 — 174128

zł. 1.000 — 707 8505 14875 22264 21385 — 24337 29234 25533 31723 33306 45228 52198 — 54796 52567 53337 55377 59270 55288 60121 — 61625 63387 66231 79794 7979 79727 87042 91227 100178 103280 101873 105123 109123 128182 — 128601 126120 126256 130812 152889 154107 — 156045 156192 168881 176724 177716

Stawki po 200 złotych

137 244 390 473 522 71 624 87 759 815 77 931 1142 45 93 284 379 40 512 50 95 662 738 93 834 935 2025 61 141 240 481 640 756 858 3053 278 345 438 527 93 645 809 931 4061 62 86 203 13 594 629 58 717 913 22 5014 131 295 96 461 529 66 82 642 96 6139 280 517 66 627 767 811 23 7021 142 340 488 571 719 21 53 863 64 87 96 971 8000 8029 422 410 50 527 79 620 21 856 983 9222 476 97 692 870.

100114 226 37 387 576 667 11184 227 605 742 52 834 954 77 12036 113 398 510 57 89 668 783 907 38 57 64 13006 107 13 276 366 70 756 963 14127 390 425 55 68 80 456 82 643 807 22 89 15270 458 567 770 86 876 96 941 16125 228 56 63 346 427 574 717 78 867 84 919 57 17215 305 22 477 577 621 29 707 809 979 84 18002 60 96 107 14 241 70 412 556 742 873 971 19000 19004 49 126 229 68 319 73 65 3736 57 846 961.

20011 195 379 462 507 87 753 21018 234 443 613 39 58 939 22015 149 440 74 878 28053 112 54 337 418 552 788 844 902 25052 243 95 345 63 82 596 607 802 921 25212 512 642 52 61 74 701 835 76 80 90 948 26000 147 225 57 302 78 525 608 21 732 43 86 804 31 27145 362 74 86 536 755 904 94 28022 206 63 91 428 86 589 697 763 070 29039 147 324 37 500 527 62 90 896.

30189 314 27 62 71 77 428 601 17 800 830 36 904 31114 62 281 343 544 678 847 32019 126 397 401 57 559 630 47 64 78 779 808 97 940 99 33022 76 266 301 41 57 79 404 558 625 37 66 779 805 963 34016 206 78 84 33 532 637 81 771 47 88 911 14 3512 186 342 402 3 504 25 624 93 786 813 35 70 36048 84 208 371 70 416 69 505 65 691 963 86 37041 100 1043 210 70 335 80 419 20 27 93 643 737 805 22 82 927 38 38045 268 94 301 33 596 630 47 936 39067 74 124 08 220 347 403 662 782 891.

40111 33 235 371 646 71 805 84 909 41047 73 77 101 53 74 264 510 714 61 86 861 74 989 42159 80 334 444 73 81 556 619 724 43202 66 78 89 313 445 530 737 84 814 902 44050 139 78 265 410 89 598 657 85 832 904 45030 79 86 162 330 407 587 609 36 814 37 67 973 46019 36 110 28 40 467 505 80 611 907 2454 47002 41 91 219 86 97 431 641 55 74 803 32 911 48083 458 510 2 627 811 25 969 49000 180 273 99 393 39 576 616 21 765 813 43 78 505 63.

50098 88 193 353 88 910 54 55 71 91067 40 517 730 800 67 73 904 905 52015 221 21 438 45 578 692 728 814 82 993 53282 420 63 427 700 54070 280 463 510 54 66 710 71 858 919 55012 147 50 212 35 47 86 423 37 83 510 76 843 941 56024 146 217 42 96 410 512 43 602 68 833 47 57044 10 205 57 67 359 632 709 910 19 58113 250 527 716 54 519 21 59000 250 605 715 86 833 901 7 8 11 66.

60156 250 655 863 989 61031 1336 230 73 410 75 545 648 819 60 62275 542 80 759 864 63000 364 75 481 624 88 99 759 58 60 816 21 52 64210 570 624 27 700 576 981 65006 54 63 148 316 42 683 943 66000 12 431 40 622 67003 228 307 564 706 851 68057 85 80 126 212 26 95 379 96 608 10 32 932 69036 37 178 283 311 15 458 570 737 840 85 929.

700023 128 50 266 302 478 607 735 952 69 71019 158 65 78 209 372 429 220 94 726 31 850 915 72059 268 321 23 37 485 562 66 654 73 865 73072 189 288 358 517 850 68 70 908 37 74102 82 201 468 90 548 746 83 808 55008 156 376 501 7 93 603 89 724 844 933 70 76122 704 96 597 634 82 790 892 938 17 49 77017 216 55 82 422 32 39 855 75032 49 184 301 435 49 57 605 823 49 53 950 68 79171 376 87 426 721 33 816 909

80007 326 462 567 604 42 82 723 31 81194 271 84 454 684 87 755 70 901 61 77 82037 53 564 68 849 83063 108 99 48 94 240 60 374 556 90 655 725 808 91633 84128 201 61 304 61 476 600 728 882 85099 170 92 221 500 631 992 86034 520 611 764 65 938 64 90 87037 154 285 437 75 538 891 965 88048 160 92 541 686 792 844 902 89139 60 243 470 71 883.

90130 282 540 678 819 63 908 69 91135 80 260 314 446 76 502 71 864 70 917 25 92087 263 316 18 465 93 94 931 93002 179 98 238 381 408 878 933 87 94127 41 522 53 816 95377 428 53 593 663 86 804 53 994 26090 100 223 505 10 29 32 703 47 50 52 917 991201 6 54 95 96 403 520 65 632 78 82 731 832 72 98102 36 43 92 457 514 39 6[illegible] 736 41 840 47 64 99104 233 613 96 841 62 954.

100007 44 118 388 74 503 61 64 626 28 711 949 52 101027 91 95 741 102143 239 324 89 613 56 83 103041 249 330 58 89 426 529 800 84 912 16 76 104137 237 44 81 610 51 701 12 81 105041 357 88 334 51 556 69 680 750 851 66 908 28 93 106030 572 621 76 809 998 107044 59 74 382 908 418 735 52 76 947 108057 94 226 364 425 94 608 41 800 947 109224 49 51 345 424 515 26 63 604 10 812.

110022 243 599 993 111458 655 85 733 112212 401 7 501 731 892 113030 40 135 57 438 616 24 39 51 98 758 838 51 114150 294 449 570 621 890 923 60 115029 164 274 301 83 570 688 470 79 116094 209 453 515 33 780 83 823 27 41 89 117429 48 512 91 681 714 40 69 118007 389 416 84 575 609 12 707 32 48 952 71 88 87 119057 92 309 32 616 727 48 986

121021 119 61 285 442 50 86 75 80 762 84 834 984 121130 229 45 322 229 35 94 460 509 85 95 651 81 796 991 122016 65 121 26 265 417 581 637 845 46 85 123001 11 16 59 129 288 382 447 64 540 41 601 711 97 924 33 40 124011 54 167 296 410 83 565 610 26 824 125216 438 52 569 71 703 126079 135 255 533 712 127032 209 379 777 23 803 53 93 910 13 128053 66 113 57 275 95 335 467 97 570 753 4 983 129096 152 73 894

13072 113 54 6 232 51 78 363 76 449 68 695 737 878 131087 68 410 695 727 57 964 132114 243 528 892 905 — 133075 91 835 454 65 560 607 77 717 66 988 96 134097 195 237 321 54 62 593 759 905 96 135006 22 252 451 664 857 136041 116 202 7 86 482 65 606 52 840 92 919 42 137 134 88 65 856 417 28 569 75 138044 80 148 202 470 579 92 623 39 139080 94 208 82 315 463 532 58 694 704 854 80 954 86 140027 198 221 393 440 141016 105 200 27 515 945 76 — 142188 201 29

140016 105 2000 27 515 945 73 142188 201 29 443 613 15 724 816 28 94 143132 41 304 443 678 83 91 724 47 70 986 — 144162 277 309 36 794 828 62 71 914 145000 40 74 78 123 307 572 675 723 30 933 94 146040 160 358 681 837 961 147084 178 246 386 485 89 560 693 841 148134 432 4 56 83 615 718 819 149023 26 459 67 673 710 39 79 84 914

150191 433 722 809 960 151226 511 682 703 813 927 152020 89 89 140 82 208 80 63 419 21 41 54 762 92 841 94 153006 193 201 22 300 34 67 407 536 685 857 919 94 154014 53 105 212 17 88 427 155048 199 228 59 3000 33 453 606 740 929 156017 111 2111 90 320 55 75 448 550 72 714 66 67 800 157020 65 128 88 260 317 478 586 711 31 833 43 917 158002 49 153 31 58 60 396 625 35 782 82 920 159055 252 546 647 87 755 925 89

160013 159 280 97 348 437 651 726 869 901 161020 495 606 712 94 868 — 162087 195 201 86 362 65 681 876 967 163121 23 70 209 25 401 535 628 51 2 780 903 27 164203 83 51 600 37 39 61 63 883 90 165037 41 42 107 443 45 52 57 896 166074 881 102 318 47 458 62 72 713 857 65 923 30 167014 261 3888 446 58 673 722 31 840 45 90 168056 352 451 511 89 633 49 96 754 852 692 169153 — 228 802 703 896 98 900

170066 268 84 313 483 641 613 249 97 828 967 171494 889 913 59 172132 — 243 340 92 742 819 58 97 173060 150 391 414 73 655 174063 76 85 198 358 68 481 500 636 47 802 175117 264 618 789 948 176027 200 205 58 580 711 42 881 912 177010 39 79 17 209 379 562 616 51 72 823 81 178001 129 47 217 97 386 417 22 524 86 614 17 79 757 874 179007 102 870 484 48 996 872 950

II CIĄGNIENIE.

zł. 10.000 — 44276

zł. 5.000 — 5106 17797 39715 90591 155738 —

zł. 2.000 — 22903 30881 35962 55977 14892 62918 77795 94496 96526 114684 118543 148266 149228 156658 159195

zł. 1.000 — 3037 9835 15533 19894 25228 — 28253 33044 35461 43522 44235 45023 48362 — 49336 51854 50368 50320 54553 55452 61958 — 60138 63893 62463 66242 66026 74946 77050 — 77633 78461 82545 85977 87577 99599 106804 — 105640 109773 117397 119966 120706 121664 — 123284 126348 126386 128851 127199 130614 — 130450 136410 135351 144066 148072 152404 — 171194

STAWKI PO 200 zł.

234 87 315 604 41 71 90 961 1028 129 205 52 357 404 52 72 672 882 929 2019 157 79 89 261 491 519 828 46 98 903 46 50 3004 109 85 242 596 604 62 929 — 4290 524 672 718 5071 74 97 116 267 82 361 76 568 620 21 34 87 731 63 69 842 85 6058 113 78 323 409 88 561 84 903 31 38 71 66 80 217 322 504 72 78 724 95 802 81 46 30 244 309 54 516 75 600 906 9293 376 540 55 615 36 708 800 985

10114 214 398 404 538 633 746 810 946 11234 95 751 99 501 614 858 931 12010 59 209 85 542 644 791 822 13125 479 — 533 76 742 52 73 832 958 14068 82 288 507 732 835 15036 341 82 469 592 698 762 811 31 16040 398 721 893 17032 197 314 71 414 52 94 518 76 763 78 82 — 18025 341 664 79 716 818 35 934 43 — 191061 63 299 515 99 872 987

20086 15 85 26 86 395 5048 63 652 63 84 490 95 930 52 78 21209 48 58 80 97 334 519 699 710 44 880 22039 85 193 289 356 489 616 22 72 75 734 853 23139 80 359 547 59 634 51 58 792 24010 54 73 170 368 444 673 729 69 838 25095 450 619 801 970 266 42 756 778 160 82 235 338 707 807 40 901 28008 25 95 140 213 29 47 129 49 98 722 43 825 45 923 29033 70 107 233 476 78 524 45 52 676 928 89

30005 54 94 105 346 484 574 606 20 730 39 84 368 88 31017 154 93 278 476 564 80 768 953 32246 309 29 489 98 643 828 918 33298 434 513 80 94 721 31 969 34056 83 87 150 86 214 44 323 34 55 97 488 57 728 74 802 07 35 93 35017 113 262 61 480 511 32 622 20 81 758 68 872 932 67 36121 28 613 86 748 49 90 825 918 37111 14 255 340 698 727 817 969 38018 161 92 297 308 62 652 99 739 98 39094 319 22 40 42 436 66 726 930 47

40063 248 357 80 422 511 80 674 928 81 41140 49 203 16 212 607 61 725 81 29 52 54 42014 108 87 260 308 48 66 557 949 59 72 43444 453 658 751 92 885 948 44066 135 235 48 36 91 431 59 70 675 82 710 83 802 69 70 838 45107 51 255 — 361 440 508 19 2060 72 87 723 723 56 66 91 46068 70 79 124 36 210 37 386 — 402 521 640 829 58 935 47127 43 266 346 96 403 573 715 48098 103 81 262 348 472 608 34 64 769 809 65 935 490 8 210 40 48 440 614 59 72

50115 242 70 599 694 758 98 51013 19 190 202 40[illegible] 180 92 619 734 979 — 52118 87 287 85 707 20 84 5307 132 279 712 415 501 18 621 36 41 775 858 54248 355 463 650 92 835 918 53 55058 88 — 195 452 71 509 79 719 80 868 67 97 921 56021 191 248 59 67 309 24 51 83 497 656 86 709 25 30 94 855 81 85057 82 100 19 50 235 414 658 794 827 50 58198 242 75 384 50 460 507 37 47 739 72 802 902 59028 171 335 411 20 504 42 536 56 710 40 77 813 74

60128 419 32 598 672 742 61009 83 117 254 364 74 79 906 520 859 976 97 62047 177 220 498 588 612 78 785 887 92 63048 119 92 214 316 24 442 649 752 78 936 64226 74 44 70 489 585 613 766 840 65072 109 79 98 324 530 623 924 — 66003 30 342 587 617 832 908 73 67099 270 397 484 678 84 702 08 75 904 07 99 68009 17 22 253 69 361 75 446 506 — 716 69 843 69106 42 45 47 57 263 374 — 423 87 5562 675 70022 262 366 87 489 527 87 75 640 71004 11830 342 452 86 515 26 78 684 49 92 729 928 55 27007 110 19 47 56 283 87 811 526 709 80 916 75 — 73032 188 222 39 70 889 408 83 94 705 28 74255 82 355 520 606 63 740 99 872 — 75008 13 175 98 222 517 23 25 680 58 781 941 76265 318 95 97 500 93 602 33 88 920 77005 40 38 200 307 14 97 34 47 658 877 99 978 91 79159 70 441 568 71 874 984 79085 285 45 84 335 56 432 42 72 506 65 90 94 694 69 950

80338 57 69 413 60 530 73 625 844 81185 481 588 616 890 99 972 82023 443 565 837 83291 93 802 08 59 67 697 760 76 801 50 946 94 84052 95 105 253 2231 469 588 792 831 43 945 85002 05 08 93 141 219 313 67 402 20 80 597 700 51 887 — 86078 358 516 642 52 66 77 914 87157 255 62 98 601 911 61 88056 73 84 203 64 94 349 405 28 — 589 735 826 89081 227 44 [illegible] 78 502 26 78 — 641 737 82 884 935 58

90000 62 77 227 316 17 68 424 550 61 67 704 97 91331 479 529 54 669 72 771 825 55 92113 — 268 479 542 622 50 69 715 930 70 93100 10 51 — 261 98 409 597 68 763 800 27 41 50 63 913 48 88 94344 403 04 81 555 86 849 95016 314 483 516 41 65 608 56 81 875 951 60 96007 77 261 81 331 38 99 596 604 44 755 841 63 946 5697017 79 403 77 63 922 98029 78 348 488 653 811 29 75 975 99091 111 72 78 269 305 09 406 65 95 609 14 97 715

100010 71 263 410 501 28 781 835 78 949 74 101000 99 129 58 347 96 429 503 652 928 102024 340 519 829 103062 254 400 581 84 637 84 104053 96 132 386 423 90 569 789 813 72 92 975 105096 147 220 30 86 353 494 513 38 76 622 61 949 98 106133 94 245 330 37 91 98 571 602 43 706 819 24 79 929 87 107175 314 51 93 422 526 95 637 72 873 900 13 99 108019 42 271 40227 41 620 50 51 99 706 27 828 109038 95 338 623 30 776 801 927 93 —

— 110061 229 301 23 61 499 568 748 917 31 — 111017 84 106 276 98 427 565 64 602 91 829 65 911 112128 221 302 04 437 61 535 74 651 860 — 113003 30 175 327 35 595 702 825 950 114056 74 77 148 365 422 38 639 96 756 11505 66 339 49 526 6000 908 87 42 116045 343 458 514 91 650 70 86 654 900 117141 224 26 27 425 541 731 942 85 — 118068 134 72 226 422 553 55 63 631 51 86 346 962 119128 216 333 461 70 588 89 617 77

120185 201 310 585 31 89 625 82 365 868 94 121068 94 193 99 496 583 647 74 728 843 92 122170 280 317 43 452 668 715 884 123036 218 43 313 90 516 615 81 806 37 989 99 124019 75 116 472 — 623 40 811 971 125166 487 612 77 78 789 861 920 126081 252 360 90 459 763 822 915 19 87 127245 64 448 835 128125 88 185 360 485 539 47 684 734 48 67 877 93 902 15 23 30 36 129002 86 99 102 70 353 441 622 399 71 727 821

130031 46 76 81 226 41 518 89 624 90 746 53 131003 72 289 330 77 473 527 82 812 38 82 247 925 98 132055 90 149 83 89 229 36 81 625 33 853 931 133096 134 90 87 214 95 420 97 501 628 950 77 90 134173 343 60 74 410 81 643 741 855 84 — 933 135448 60 82 522 712 59 892 167175 77 212 — 49 22 323 618 50 82 796 807 910 50 80 81 137051 137 24 21 360 443 85 624 66 863 138077 115 79 — 213 16 85 314 402 61 68 533 661 905 09 139003 243 319 22 412 61 500 76 644 85 958

140043 134 69 210 11 358 59 414 525 93 650 791 141169 221 379 76 449 66 142097 176 205 94 342 95 933 38 55 676 147091 251 86 96 321 52 87 525 645 97 70 77 870 97 950 69 85 144068 121— 97 254 93 332 33 454 77 500 30 679 819 971 — 145350 410 53 524 684 732 818 35 95 93 983 — 146199 206 394 411 32 555 72 712 73 864 942 — 147012 67 163 211 325 29 665 721 31 46 824 88 148308 11 431 66 501 92 621 791 82 837 88 149215 343 495 524 610 17 757 876

150075 307 70 492 624 738 151009 62 81 156 62 348 86 483 551 93 609 62 938 152128 43 98 218 386 89 513 32 669 716 894 153199 331 79 — 544 619 80 702 24 864 154025 342 476 92 772 877 990 155090 99 95 185 87 210 356 669 84 741 59 979 156013 247 742 433 500 673 811 990 157036 — 131 391 459 74 930 158094 112 13 261 408 36 912 159000 11 166 285 433 61 502 85 674 90 787 897

16081 263 344 427 715 43 831 161163 373 468 87 740 70 162148 63 220 39 552 60 779 91 842 163017 27 145 112 2039 302 88 700 14 94 95 819 32 38 164085 171 303 16 21 598 731 978 89 165008 134 37 351 72 79 404 83 528 970 84 89 166 237 87 383 438 520 87 621 76 92 703 823 912 167003 208 35 75 451 93 893 92 931 71 84 168000 02 170 453 93 564 96 694 99 732 69 72 938 72 169014 140 51 88 245 449 507 27 60 90 606 13 93 701 60 633 935 67

170115 338 509 45 71 620 80 171109 33 81 218 713 825 999 172020 169 72 82 84 378 88 95 768 768 173023 123 260 309 61 457 541 651 79 91 703 19 56 59 174060 94 165 97 323 450 525 35 66 936 175034 173 79 381 413 520 783 907 52 98— 176011 78 141 42 73 218 322 513 613 734 87 — 876 177005 178 318 538 715 810 50 915 61 178019 81 124 205 365 80 447 54 80 578 92 609 62 83 78 179210 90 306 456 83 504 31 39 90816 34 93

Kalodont chroni zęby i kryje tajemnice wojskowe.

Znaki umówione na sznurowadle.

Najperfidniejsze sposoby kontrwywiadu.

Potega militarna państw opiera się nietylko na silnem uzbrojeniu, lecz również na dobrze zorganizowanej służbie szpiegowskiej. Większa część zwycięskich ataków i sprytnych posunięć w czasie wielkiej wojny — to efektowny wynik pracy sprawnego wywiadu.

Zdobycie materjału szpiegowskiego jest wielka i trudną sztuką. Ale nietylko zdobycie materjału jest sztuką — trzeba umieć również i dostarczyć zdobyty materjał. Służba wywiadowcza wszystkich państw jest w tym kierunku

doskonale wyszkolona

i najbardziej przebiegłe sposoby przesyłania materjału są zawodne, gdyż wywiad państwa ościennego potrafi wykryć nawet najperfidniejsze sposoby kontrwywiadu.

Wszystko więc może posłużyć do przesłania materjału wywiadowczego. Nawet tak pozornie niewinnie wyglądające drobiazgi toaletowe. Zwyczajny kawałek mydła toaletowego może posłużyć doskonale do przechowania obfitego materjału. Nie mówi się już nawet o takim drobiazgu.

jak puszek do pudru,

w który wsuwa się cieniutkie dobrze zapisane karteczki, zawierające bezcenne wiadomości. Taka skrytka jak puderniczka jest wogóle już nieużywana, gdyż piękne ajentki wywiadu zbyt często nadużywały jej do transportu szyfrów. A napozór niewinna szczoteczka do zebów. Obejrzyjcie ją uważnie. Może ma odkręcony trzonek. W tym trzonku ukryty jest zwitek papieru. To ważne plany fortecy. Zwróćcie również uwagę na przesznurowanie włosia. Niektóre punkty przesznurowania są

jakby ciemniejsze.

Kiedy agent lub agentka zjawia się w biurze wywiadu, specе potrafią z tych lekko zaznaczonych przyciemnień wyczytać ilość żołnierzy obsadzonych na interesującej wywiad pozycji. Obejrzyjcie uważnie grzebień. Jego zęby pokryte są w różnych miejscach prawie niewidocznemi punkcikami. To też szyfr. To też wiadomość, która ułatwi armji dobre posunięcie.

Do transportu szyfrów, szczególnie nadają się ludzie, których kalectwo wymaga używania jakiejkolwiek protezy. Nie mówi się nawet o sztucznych rękach lub nogach. To jest zbyt łatwe i wszyscy się na tem poznają. Spospolitowany został również pomysł ukrywania materjału w sztucznych szczękach, ale za to takie kalectwo jak ślepota, wymagająca używania sztucznego oka,

oddaje wielkie usługi.

Po wyjęciu sztucznego oka agent wyciąga z pustej jamy ocznej jeszcze mały zwiteczek papieru. Przyniósł ważną wiadomość.

Przy robieniu rewizji w neseserze podróżującego dżentelmena lub damy znajduje się cała masa drobiazgów. Cóż w tem dziwnego, że ktoś wozi z sobą tubkę kalodontu. Kalodont konserwuje zęby. Kiedy już dama lub dżentelmen przejdą przez granicę i zgłoszą się do biura wywiadu — wyjmą z tubki coś, co wywiad zainteresuje,

rysunkowe lub cyfrowe materjały.

Doskonałym schowkiem mogą być również szelki. Podczas wojny w 1916 roku schwytano szpiega, który transportował w ten sposób bardzo obfite wiadomości. Są jeszcze i inne sposoby. Jegomość z bujną czupryną może w pewnym momencie przy zbyt nieostrożnym ruchu zdradzić się, że bujna czupryna to tylko peruka. Na wygolonej czaszce pod peruką ma narysowane plany i wypisane ważne cyfry. To też jeden ze sposobów praktykowanych w czasie wielkiej wojny.

I cóż w tem dziwnego, że kto jest namiętnym zwolennikiem biblji lub może jeszcze jakiejś innej książki, z którą się nie rozstaje w czasie podróży. Ale agenci kontr-wywiadu znają się na wszystkiem. Weźcie pod światło kartkę takiej książki a znajdziecie na niej nakłócia szpileczką pod niektóremi literami. Wypiszcie te litery a utworzą szereg słów, podających ważną wiadomość.

Sprytny szpieg kontrwywiadu nie ufa nawet guzikom podejrzanego o szpiegostwo. Na drugiej stronie guzika wypisane są delikatnie tuszem cyfry, przytem jakieś znaki. To bardzo łatwo na podstawie szyfru sprawdzić, że pozornie tylko guzik — to materjał do wielkiego posunięcia wojennego.

Nawet taki drobiazg jak chusteczka do nosa może się przydać. Rożek tego ślicznego koronkowego cacka pokryty jest subtelnie wykonany haftem. Te znaczki wyhaftowane, tworzące pozornie niewinny deseń, to dokładny plan pozycji nieprzyjacielskiej. Nietylko haft może posłużyć jako szyfr. W czasie wojny zatrzymano pewnego

handlarza sznurowadeł

i chusteczek. Zanurzenie jednych i drugich w wodzie — wykryło, że były pokryte umówionemi znakami. I jeszcze może ktoś mieć przy sobie list. Na liście naklejona jest marka. Jej brzeżek nierówny i szarpany jest jakby miejscami troszkę podciemniony, lekko zaznaczony atramentem. Te mikroskopijne podkreślenia powiedzą bardzo wiele — to plany to rozmieszczenie wojska na pozyciach.

Kocioł afrykański gotuje świat

krwawe niespodzianki.

Historja z pod Halual nie rozwija się bynajmniej w sposób prosty. Komplikuje się z dnia na dzień i napewno przysporzy wiele kłopotów Lidze Narodów, którą Addis Abeba zasypuje masą petycyj i protestów. Słuszność, która na pierwszy rzut oka wydawała się być bezspornie po stronie Abisynji, po bliższem zanalizowaniu faktów i okoliczności— nie da się prawdopodobnie prędko ustalić. Wprawdzie Halual, który leży o 150 klm. w linji powietrznej od włoskiego Somali— był tem niemniej już od roku 1391 obsadzony przez garnizon włoski. Wobec tego oddziały włoskie, które miały, prawnie, czy też nie prawnie, powierzona obronę tego terytorjum mogły się

uważać za zaatakowane.

Ciekawe jest, że Anglja, której przedstawiciele byli świadkami całego zajści zajmuje stanowisko zupełnie neutralne nie wypowiadając się ani po stron Włoch ani Abisynji.

Okazję do konfliktu stworzyło, ja wiemy, ustalanie granicy między Abis nją, a Somali brytyjskim. Wydaje się p radoksalnem, iż taki "obojętny" fakt d prowadził do nieporozumienia włosk abisyńskiego Ale polityka kolonjalna skł da się właśnie z pozornych paradoksów Należy pamiętać, iż incydent o Faszod który miał miejsce w końcu zeszłeg stulecia—spowodował konflikt francusk angielski. Można mieć nadzieję, iż inter sy wielkich mocarstw, które się krzyż ja w Abisynji, nie pociągną jednak za s bą

większych komplikacyj

w najbliższym okresie czasu. Tem n mniej rozpiera się Włochów w Afryc sprawi jeszcze niejeden kłopot. Wypa dek pod Halual opóźnił automatycznie p dróż min. Lavala do Rzymu i utrud nił porozumienie i zbliżenie włosko- fra cuskie. Włochy mają co najmniej duż zainteresowanie ekonomiczne w Abisy nji, z którą sąsiadują. Abisynja to nie ża den drobiazg: 1,100,000 km kw. olbrzy mie bogactwa mineralne, bydło ziemia i lasy— a pozatem dziewiczy rynek d handlu europejskiego. To też jest rzecz zrozumiałą, iż interesy włoskie kolidują tu tak z francuskiemi, jak i brytyjskiem a może i przedewszystkiem japońskiemi To też ze względu na obecną europejska rozgrywkę francusko -włoską jej oddźwiek afrykański jest specjalnie ciekawy. Pół wieku temu Francja stworzyła Obock, a Dżibutil przed czterema laty. Francja również zbudowała i kontroluje kolej Dżubutil -Addis-Abeba. Dżibuti ma dla Francji niesłychane znaczenie— tędy prowadzi szlak

do Madagaskaru i Indochin.

Włosi uważają dopuszczenie ich do wpływów w tym rejonie, zwłaszcza, je śli chodzi o kolej, za jedno z ogniw porozumienia z Francją. Można przeto przypuszczać, iż zagadnienie Abisynji na robi jeszcze bigosu w polityce europejskiej.

Francja stoi mocną nogą na ziemi afrykańskiej. Dzięki swym żołnierzom i umiejętności rządzenia stworzyła drugie państwo kolonjalne o 60 miljonach mieszkańców. Ale i tam zjawiają się rysy. Zamieszki letnie w Algierze— rozwijające się prądy panmuzułmańskie, wszystko to zawisa ciężką chmurą nad francuskim horyzontem afrykańskim. W Afryce północnej wzrastają również z dnia na dzień wpływy socjalistyczne i komunistyczne, znajdując podatny grunt wśrud kolorowych.

Wreszcie na terenie Afryki prowadzą systematyczną pracę

emisarjusze niemieccy.

Trzecia Rzesza nie zapomina o swych dawnych kolonjach, utraconych po wojnie Obserwuje ona bacznie wszystkie wydarzenia i jest wpogotowiu do rewindykacji tych posiadłości. Niemcy przygotowują sobie grunt, "myszkując" w kolonjach angielskich, a przedewszystkiem francuskich.

Anglja i Francja są mocarstwami, które zdobyły w Afryce bardzo wiele—chyba już wszystko. Nie można tego powiedzieć o Włochach, o rozgoryczonych Niemcach i o opanowującej rynek abisyński Japonji A więc o polityce kolonjalnej należy pamiętać, iż łatwiej jest tam coś zdobyć, niż zdobyte utrzymać.

—:—

Jubileuszowe przedstawienie „Fausta".

Głos znakomitego kompozytora.

„Faust" Gounod'a święcił w Sylwestra w Operze paryskiej rzadki w dziejach opery jubileusz: 2000-cznego przedstawienia. Uroczystość związana tak ściśle z historją i rozwojem muzyki francuskiej zgromadziła w olbrzymiej sali opery wszystko, co reprezentuje Francję: prezydenta republiki, rząd, przedstawicieli wszystkich muz dyplomację, sławy wiedzy, twórczości na wszystkich polach i **wreszcie tłumy słuchaczy.**

Uważany dzisiaj za filar muzyki operowej francuskiej Gounod i jego dzieło, wystawione po raz pierwszy w r. 1859 doznali przyjęcia bardziej niż chłodnego wręcz wrogiego. Oto co pisze a propos jubileuszu „Fausta" znakomity kompozytor francuski, Pierre Lalo:

„1859 r. premjera „Fausta", 1934 r.— 2000-czne przedstawienie. Między jednem a drugiem ubiegło 75 lat w czasie których „Faust" był u nas i zagranicą jednem z najpopularniejszych dzieł muzyki francuskiej, a tylko „Carmen" mogła z niem konkurować pod tym względem. Sławy swojej i popularności nie straciło dzieło Gounod'a dotychczas, o czem świadczy obecny jubileusz. Sukсe tego rodzaju pozwalałby sądzić, iż „Faust" spotkał się odrazu z entuzjastycznem przyjęciem u naszej publiczności. Nic podobnego! Premjera „Fausta" była **klapą na całej linji!**

„Niema w tem nic zadziwiającego. W dziejach muzyki zawsze tak było, iż utwory mające zyskać sławę, spotykały się ze złem przyjęciem, z niezrozumieniem. Czemu? Gdyby dzisiaj zapytał nas kto, co jest cechą charakterystyczną „Fausta", odpowiedzielibyśmy bez namysłu: melodja! A tymczasem to, co w 1859 roku zarzucano ogólnie muzyce „Fausta", to był **brak melodji.**

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe. Publiczność i krytycy jednogłośnie twierdzili, że Gounodowi nie brak zręczności, nie posiada natomiast inspiracji twórczej, nie włada melodją. Zarzucano więc kompozytorowi, u którego melodja jest zasadniczą cechą twórczości, który stworzył nową formę melodyki francuskiej, to właśnie czego nie chciano się ani dosłuchać w „Fauście", ani zrozumieć, ani też odczuć. Przyzwyczajona do oper włoskich, do pustej muzyki Mayebera, publiczność i krytyka odrzucała a priori muzykę francuską, której odnowicielem stał się w owym czasie Gounod. Od Gounod"a do Debussy'ego prowadzi ta sama droga i linja rozwojowa muzyki francuskiej, jasnej, prostej, zwięzłej w swej melodyce i doborze środków".

—:—

Złote zęby w szczęce mumji.

Starożytna dentystyka.

Na wystawie światowej w Chicago, w przyśrubowanej do posadzki szafce szklanej, wystawiane są sztuczne zęby Jerzego Washingtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Konstrukcja ich jest bardzo prosta, opierająca się na szynach żelaznych, które podobno nieraz wypowiadały posłuszeństwo, tak iż Washington w czasie mówienia nie mógł jak się należy

zamykać ust.

Ludy starożytności znacznie większe posiadały wiadomości o sztuce dentystycznej, niż Amerykanie w wieku XVIII. W grobach starogreckich znaleziono sztuczne zęby ze szczerego złota, połączone z sobą i z zębami naturalnemi drutem złotym. Te zęby złote zajmowały nawet wyjątkowe stanowisko w ustawodawstwie, które zabraniało dawania nieboszczykom do grobu przedmiotów ze złota. Jedyny wyjątek

stanowiły zęby.

W gobowcach starożytnych Etrusków (półwysep Italski) znaleziono nietylko sztuczne zęby ze złota, lecz całe szczęki, których wiek ocenia się na 2500 lat. Szczęki te składały się częściowo z prawdziwych zębów ludzkich, częściowo z zębów złotych.

Sztuczne zęby sięgają atoli czasów znacznie dawniejszych. Znaleziono bowiem nawet mumje egipskie, w których szczękach znajdowały się sztuczne zęby. Zęby te zrobione były wprawdzie z drzewa, lecz przymocowane były drutem złotym.

—:—

Sława czasem szkodzi.

Przemówienie skromnego doradcy sądowego.

Znany adwokat budapeszteński udał się w tych dniach do małego prowincjonalnego miasteczka celem wygłoszenia w procesie cywilnym mowy obrończej na rzecz pewnego ziemianina. Po przybyciu na miejsce, adwokat stołeczny udał się natychmiast do sądu, wysłuchał przemówień stron i sędziego a wkońcu

wygłosił dłuższe przemówienie,

w mniemaniu, że olśni „prowincjałów" i bez większego trudu sprawę wygra.

Gdy skończył przemawiać, wstał jego przeciwnik, skromny, stary doradca sądowy, który całe swe życie spędził na prowincji, i oświadczył, co następuje: „Wysoki sądzie! wiadomo nam wszystkim, mówię o ludziach tutejszych, że jeżeli ktoś wśród naszych znajomych lub przyjaciół cierpi

na lekkie niedomaganie,

udaje się do aptekarza. Jeżeli czuje się naprawdę chorym, woła lekarza, a jeżeli ostatecznie jest przekonany, że jedynie cud zdoła go uratować, wówczas dopiero telegrafuje po profesora specjalistę do stolicy. Proszę teraz wysnuć wniosek, w jakich warunkach musiał się znajdować klient naszego szanownego przeciwnika, jeśli zaraz na początku zawezwał na pomoc jednego z najwybitniejszych adwokatów z Budapesztu".

Sąd uznał słuszność argumentacji starego doradcy — i wydał wyrok niekorzystny dla klienta sławnego adwokata.

Ludzie z płaskiemi głowami.

Wymierająca rasa.

Patagonja, tworząca półwysep na samem południu Ameryki, jest zamieszkała przez zupełnie odrębną rasę amerykańską. Patagończycy

są wzrostu wysokiego,

barwy czerwono - brunatnej, która z wiekiem przechodzi w żółtawą. Ubierają się w szerokie płaszcze, zeszyte ze skór, mieszkają w chatach lub namiotach, pokrytych skórami zwierząt, a karmią się głównie mięsem końskiem. O życiu kobiet patagońskich podaje jeden z podróżników następujące ciekawe szczegóły.

W dzień wesela rodzice wiodą dziewczynę, ubraną w najpiękniejszy naszyjnik, do namiotu narzeczonego, który czeka w drzwiach i

przedstawiają mu wybraną,

jako kwiat wszystkich kwiatów. Kobieta w Patagonji nie jest źle traktowana. Jeśli nie jest zadowolona z męża, to sobie wybiera innego. Naogół niewiele ma z nich dzieci. Młoda matka na drugi dzień po przyjściu dziecka na świat udaje się do najbliższego strumienia czy rzeki, żeby się przez kąpiel oczyścić, poczem odrazu powraca do swej

ciężkiej pracy na roli,

Dziecko po przyjściu na świat wkładają do pewnego rodzaju wypukłej kołyski i to tak, że klatka piersiowa leży wysoko, a głowa i nogi nisko; głowę noworodka ściskają w ten sposób, że w tyle staje się płaska. Po tej procedurze wiąże się dziecko mocno, tak że nie może wypaść z kołyski i w tem położeniu pozostawia się je całemi dniami. Wskutek tych niezwykłych zwyczajów rasa patagońska jest już bliska wymarcia.

PODSŁUCHANE

W SĄDZIE.

— Oskarżony, pan twierdzi, że poszkodowany dał do zrozumienia, że pan mu ukradł ieniądze. Skąd pan to wziął?

— Z szuflady sklepowej, panie sędzio.

U LEKARZA.

— Myślałem, panie doktorze, że jak przestanę pić to wyzdrowieję.

— Tak, ale gdyby to pan uczynił przed wielu laty. Teraz już jest, niestety zapóźno.

— Niestety. Ale bardzo panu za to dziękuję.

153 parafje rzymsko-katolickie

na terenie stanu Pensylwania.

Ze wzruszeniem opisują pisma polskie w Ameryce powstanie pierwszej parafji polskiej 8 grudnia 1854 r. Parafja ta pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. M. P., w Panna Maria, w stanie Texas, zorganizowana przez Górnoślązaka ks. Leopolda Moczygembę, który sprowadził pierwsza

85 rodzin polskich

do Stanów Zjednoczonych z Górnego Śląska, stała się zawiązkiem polskich parafji za oceanem, rozsianych dziś po 36 stanach.

Dziś mamy w Ameryce 862 parafje polskie rzysko- katolickie. Z tych parafij 815 znajduje się w Stanach Zjednoczonych, a 47 w Kanadzie. Jest to zaprawdę imponujący przyrost, bo przypada przeciętnie ponad 10 parafij rocznie.

Jeśli rzucimy okiem na ośm dziesiątków lat pracy duchowieństwa katolickiego musimy stwierdzić olbrzymi wprost dorobek. Mamy tam dziś

wspaniałe kościoły polskie

i znakomicie zorganizowane szkoły parafjalne, zakłady charytatywne, organizacje oświatowe itd. Najwięcej parafij rzymsko- katolickich mają Polacy w stanie Pensylvania, bo 153. Z miast najwięcej parafij polskich rzymsko-katolickich posiada Chicago, mianowicie 43. Dodajmy nakoniec, że Polak wierny Matce Najświętszej, pierwszą osadę emigracyjna w Ameryce nazwał Panna Maria i że ta nazwa utrzymała się po dzień dzisiejszy.

Najlepiej w ciemnym garniturze...

Ankieta paryskiego dziennika.

„Paryski dziennik artystyczny Comoedia" postanowił się zająć sprawą strojów publiczności teatralnej. Także i w Paryżu, a nietylko u nas, widać w teatrze pulowery i swetry,

obok ciemnych ubrań,

lub nawet smokingów.

„Comoedia" więc ogłosiła ankietę: „Czy przebierać się do teatru?". Dotymczasowe odpowiedzi wybierają złoty środek, nie wypowiadając się ani za zupełną swobodą stroju, za przychodzeniem do teatru w jaskrawych ubraniach sportowych, ani za ubieraniem się w smoking. Słowem — z ankiety, jak dotychczas, wynika wskazówka: najlepiej włożyć ciemne ubranie.

—:—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w druk Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.